Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 8643 | Lwów, sobota 6 października 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Znamienne wynurzenia Prem. Bartla

Trzy razy strzelił do niewiernej żony! - Letnie habity kąpielowe i dygnitarz marjawicki w roli fotografa amatora. - Aresztowanie niebezpiecznej szajki przemyskich „sacharyniarzy".

W MINISTERSTWIE SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. października. (st.) Kierownikowi referatu ekonomicznego w departamencie ogólnym min. skarbu radcy **dr. Janowi Nowakowi** powierzono kierownictwo referatu inwestycyjnego w wydziale kredytu publicznego w departamencie obrotu pieniężnego w min. skarbu.

—o—

KOMISJA DO SPRAW WYBRZEŻA MORSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. października. (ps) Na dzień 8. bm. zapowiedziane jest na Helu posiedzenie **komisji dla spraw wybrzeża morskiego**. Na posiedzeniu tem będą omówione zagadnienia związane **z rozwojem Helu**, a zatem sprawa komunikacji kolejowej, żeglugi i osiedla rybackiego.

—o—

„NOWY ŚWIAT" POS. STROŃSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. października. (ps) W kołach dziennikarskich kolportowana jest wiadomość, jakoby **poseł Stroński**, redaktor niedawno zamkniętej „Warszawianki", zamierza wydawać **nowe pismo w Warszawie**. Nowy dziennik ma się nazywać **„Nowy Świat" i ma kooperować z wydawnictwem „ABC"**. Wersja powyższa ma pewne cechy prawdopodobieństwa i znajduje potwierdzenie w fakcie, że przed kilku dniami na zebraniu konstytuującem organizacji warszawskiej Stronnictwa Narodowego wszedł do zarządu poseł Stroński.

—o—

DYPLOMY HONOROWE DLA ROBOTNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 4. października. (st) Min. przem. i handlu przystąpi w najbliższym czasie do wydawania **dyplomów honorowych tym robotnikom** którzy przez 25 lat bez przerwy pracują w jednem i temsamem przedsiębiorstwie przemysłu przetwórczego

—o—



TRAGEDJA ZAPALONEGO SPORTSMENA.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

raz pierwszy w prasie sow., że **cała akcja rozbrojeniowa Niemiec ma na celu osłonięcie przedsięwziętych przez niemieckie koła wojskowe zbrojeń.** — Autor stwierdza, że ciężki przemysł, zwłaszcza zaś przemysł chemiczny, **doskonale dopasowane są do ewentualnej militaryzacji.** Artykuł ten, będący wyraźną antyniemiecką dywersją, wywołał w tutejszych kołach politycznych sensację.

—o—

LWÓW OTRZYMA WŁASNĄ RADJOSTACJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. pazdziernika. (ps) Polskie radjo czyni starania, aby w niedalekiej przyszłości uruchomić **kilka nowych stacji nadawczych.** Mała stacja w Wilnie ma być przebudowana i zastąpiona znacznie silniejszą stacją. Pozatem przewiduje polskie radjo budowę dwu nowych stacji, a mianowicie **we Lwowie i Grudziądzu.**

—o—

P. STRZELECKI OCZEKIWANY JEST W SOBOTĘ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. października. (ps) Jak się dowiadujemy przybywa do Warszawy w sobotę dotychczasowy komisarz rządowy we Lwowie **p. Jan Strzelecki** i obejmuje stanowisko dyrektora departamentu samorządowego w min. spraw wewn. Dotychczasowy dyrektor tego departamentu **Weisbrot** przechodzi na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego w temże min.

Przyjaciele między sobą

REWELACJE SOWJECKIE O ZBROJENIACH NIEMIECKICH.

Moskwa 4. października. (Tel. G. P.) „Leningradskaja Prawda" publikuje sensacyjny artykuł Riabinina, zawierający **ostrą krytykę obecnej polityki Niemiec w sprawie rozbrojeń.** Autor ironizuje zapał, z jakim Niemcy podtrzymują wszystkie projekty międzynarodowego rozbrojenia i stwierdza po

Marsz. Piłsudskiemu ofiarowuje Berlin łaskawie koronę królewską

a jako porękawiczne żąda „tylko“ korytarza pomorskiego.

NOWA BOMBA PROPAGANDY NIEMIECKIEJ, KTÓRA MA NA CELU PODKOPANIE ZAUFANIA KÓŁ ZAGRANICZNYCH DO STABILIZACJI STOSUNKÓW W POLSCE.

Lwów, 5 października.

(stm.) Europa ma dwie kuźnie sensacyjnych fajerwerków. Siedziba jednej znajduje się w Moskwie, drugiej w Berlinie. Obie mają firmy rodzime, wyroby własną znaczą etykietą i na pozór działają samodzielnie. Może jest tam jakiś wspólny sztab — często odnosi się wrażenie, że napewno istnieje — ale w każdym razie na zewnątrz jest niewidoczny.

Za to sprzężyny działają bez zarzutu; wymiana „towaru“, jej szybkość stoi na wyżynie wszelkich wymogów nowoczesnych pojęć handlowych. Łoskot, jaki wywołuje eksplozja bomby w Moskwie, odbija się z precyzyjną akustyką nad Sprewą i odwrotnie...

Aż sam Wolf zachłysnął się z ukontentowania!...

Gdy przed kilkunastu dniami wykradziono instrukcję p. Berthelota w sprawie franko - brytyjskiego układu morskiego, Kreml skorzystał z powstałego stąd zamieszania i z miejsca dorobił do niej szczegółową umowę tajną natury politycznej. Informacje, z jakiemi wystąpił wówczas organ moskiewskich kół wojskowych „Krasnaja Zwiezda“, były pod względem rewelacyjnym bez zarzutu. Już nie jakiś tam fajerwerk, ale bomba, prawdziwa, najautentyczniejsza bomba. Berliński Wolff aż się zachłysnął z ukontentowania i w obszernem streszczeniu puścił wiadomość na swych drutach w szeroki świat.

I byłoby wszystko „charaszo“, gdyby nie ten perfidny Briand, który nie wyczekawszy nawet 24 godzin,

zepsuł cały efekt, oglaszając lakonicznie, że cała wiadomość moskiewska jest nieprawdziwa. Poprostu od „a“ do „z“ z-e-l-g-a-n-a!

Moskwa nie obraziła się bynajmniej. Zrobiła tylko wielkie oczy. Dziwak ten Briand. Człowiek już mocno starszawy, a popędliwy jak młodzieniec. Zaraz się unosi. I bezwzględny do tego. Nie chce rozumieć, że szare już i tak życie sowjeckie zionęłoby przeraźliwą monotonją, gdyby tak od czasu do czasu nie puścić fajerwerku.

Kolej przyszła na Berlin

Z kolei rzeczy obowiązek popisania się spadł teraz na Berlin. Potrafi popisać się jakaś tam „Krasnaja Zwiezda“ — powiedziano sobie nad Sprewą — pokażemy, że naszej fantazji również nie zbywa na bujności. Nawet namyślać się długo nie potrzeba. Przecież w Rumunji przebywa już kilka tygodni Piłsudski.

I poszło zamówienie do Bukaresztu, skąd „doskonale poinformowany“ korespondent zatelegrafował „Berliner Tageblattowi“ mniej więcej w ten deseń:

Co Marsz. Piłsudski „proponował w Bukareszcie?“

...Celem przyjazdu Piłsudskiego do Rumunji była próba nakłonienia tego państwa do udziału w wojnie zaczepnej przeciw Rosji sowjeckiej. Ukrainę prawobrzeżną z Kijowem i Odesą przyłączonoby wówczas do Rzplitej Polskiej, zaś z lewobrzeżnej powstałoby państwo niezależne. Siły wojskowe Polski i Rumunji nie wystarczają? Fraszka. Odkomenderowane zostaną z pomocą oddziały francuskie i Małej Ententy. Węgry i Bułgarja czuwałyby w tym czasie, aby Broń Boże Mussolini

nie zechciał przeszkodzić imprezie. Uwieńczeniem całego dzieła byłoby powstanie bloku państw, obejmujących Polskę, Ukrainę, Rumunję, Czechosłowację, Jugosławję, Węgry i Bułgarję. W ten sposób powstałaby przeciwwaga do sojuszu niemiecko - rosyjskiego.

A Niemcy? Tak nic? Wszyscy się obłowią, a im każą się tylko oblizywać? Szczodry korespondent znalazł ekwiwalent także dla swego „Vaterlandu“. Akcja Polski wymaga pomocy francuskiej. Nie wystarczy plan operacyjny, opracowany przez Focha, ale potrzeba żołnierzy, materjału technicznego, armat, czołgów, gazów... Tego wszystkiego nie da się przewieść przez Gdańsk. Droga to cokolwiek daleka, a także i niewygodna. Tranzyt przez Niemcy aż kusi...

Wzorem Zagłoby

No, ale za darmo nic. **Zapłatą dla Berlina będzie kurytarz pomorski.** Gdyby zaś w Warszawie krzywiono się i uważano tę zapłatę za drogą i niewspółmierną w stosunku do oddanej przysługi, **no to się im doda na odczepne Litwę Kowieńską.**

Piłsudski dokonawszy tego olbrzymiego dzieła, wróci wówczas do stolicy,

każe sobie przynieść koronę Chrobrego i włożywszy ją na głowę, ogłosi się uroczyście królem mocarstwa polskiego.

Tak brzmi wypracowanie bukaresztenskie, przetelegrafowane do „Berliner Tageblattu“

Przejrzysta robota

Majaczenie to trawionego gorączką umysłu? Nie. **Typowa bomba „Made in Germany“.** Trochę sensacji, trochę prowokacji. Grunt, by całość trzymała się kupy i było dużo wrzawy. No i zaniepokojenie w kołach gospodarczych Ameryki. Jeżeli to się stanie, cel będzie osiągnięty. Raz jeszcze zostanie podkopane zaufanie do konsolidacji stosunków w Polsce, gdzie zamiast myśleć o własnych kłopotach, marzą rzekomo o coraz nowej to wojence...

Po powrocie Marszałka Piłsudskiego do Warszawy

3-GODZINNA KONFERENCJA Z PREMJEREM BARTLEM — NARADA NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4. października. (ps) **Marsz. Piłsudski spędził swoją pierwszą noc po powrocie do Warszawy w Belwederze,** gdzie [illegible] szereg raportów. O godz. 11 udał się p. Marszałek do [illegible] **skiego na Krak. Przedmieściu, gdzie odbył trzygodzinną blisko konferencję z Premjerem Bartlem na temat aktualnych zagadnień państwowych.** W godzinach popołudniowych Marsz. Piłsudski zapowiedział swoje przybycie na Zamek, celem złożenia wizyty Prezydentowi Rzplitej. W tym samym czasie bawić miał na Zamku p. Premjer Bartel.

Socjaliści-piłsudczycy stanęli po stronie posła Jaworowskiego

I ZAATAKOWALI JEGO PRZECIWNIKA P. MINKIEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (ps) Walki w PPS mimo zapadłych na ostatniej Radzie Naczelnej uchwał, zyskują na sile. Dowodem tego jest nowa broszura, wydana przez grono posłów i senatorów socjalistycznych, biorąca w obronę posła Jaworowskiego. Broszura ta jest odpowiedzią na krytykę i ataki, z jakimi wystąpił przeciwko p. Jaworowskiemu socjalista Minkiewicz. — Wstęp do broszury stanowi przedmowa, pod którą znajdują się następujące podpisy polityków socjalistycznych, broniących posła Jaworowskiego: poseł Bobrowski, poseł Chudy, Marsz. Sejmu Daszyński, poseł Dobrowolski, poseł Downarowicz, poseł Englisch, poseł Gardecki, sen. Kruszyński, poseł i współred. „Robotnika“, Kaczanowski, sen. Keles-Kraus, poseł Kotarski, poseł Malinowski, poseł Niski, Pączek, Prausowa, Pająk, Reger, Szpotański, Smulikowski, Szczypiórski, Ziemięcki. Jest to lista zatem socjalistów Piłsudczyków, **którzy nie godzą się z większością stronnictwa, a która to grupa pragnie za wszelką cenę skierować stronnictwo socjalistyczne na drogę współpracy z obecnym rządem.**

Może przecież się raz doczekają!

OKÓLNIK MIN. SKŁADKOWSKIEGO W SPRAWIE STABILIZACJI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4. października. (st) **Ostateczny termin stabilizacji urzędników państwowych mija z dniem 31. marca 1929 r.** W związku z tem p. Minister spraw wewn. wystosował okólnik do wojewodów, w którym **poleca przesłanie Min. spraw wewn. w czasie możliwie szybkim wniosków stabilizacyjnych za wyjątkiem tych urzędników, którzy nie posiadają wymaganych warunków stabilizacji oraz urzędników prowizorycznych i pracowników kontraktowych.** Okólnik przypomina, że wedle uchwalonego przez Radę Min. w r. 1925 wykazu można ustabilizować na stanowiskach II. kat. w województwach **ogółem 896 urzędników,** podczas gdy dotąd otrzymało stabilizację **tylko 337 urzędników, w kat. III. ustabilizowano tylko 221 urzędników na ogólną liczbę 511 urzędników.**

KONKORDAT W PRUSIECH

Berlin, 4. października. (Tel. G. P.) „Berl. Tagebl.“ donosi, że rokowania prowadzone przez pruskiego ministra oświaty **dra Bückera z nuncjuszem Stolicy Apostolskiej w Berlinie Msgr. Pacellim** zostały właściwie doprowadzone do końca tak, że sprawa konkordatu jeszcze w bieżącym tygodniu znajdzie się na porządku dziennym dyskusji politycznej w Prusach.

—o—

ROSJA A PAKT KELLOGA.

Waszyngton, 4. października. (Tel. G. P.) Wczoraj otrzymano tu oficjalne zawiadomienie **o przystąpieniu Rosji sow. do antywojennego paktu Kelloga.**

—o—

Znamienne wynurzenia prem. Bartla.

Rząd nie może być wyłoniony z większości parlamentarnej.

W CZEM PREMJER DOPATRUJE SIĘ CHOROBY PARLAMENTARYZMU? - POWOŁYWANIE WŁADZ RZĄDOWYCH WINNO BYĆ ATRYBUCJĄ GŁOWY PAŃSTWA. — PROF. BARTEL JEST ZWOLENNIKIEM SYSTEMU KANCLERSKIEGO.

Wilno, 4 października. (Tel. G. P.). „Kurjer Wileński“ ogłasza wywiad z prem. Bartlem w sprawie kryzysu parlamentarnego. Premjer Bartel oświadczył: Za istotę klasycznego parlamentaryzmu uważane jest powoływanie rządu przez większość parlamentarną. Większość ta bierze niejako na siebie odpowiedzialność za działalność swego rządu. Zarazem jednak głównem zadaniem parlamentu jest — jak mi się zdaje — kontrola rządu. Okazuje się w rezultacie, że ta sama grupa stronnictw, która stanowiąc większość parlamentarną, powołuje rząd i bierze za niego odpowiedzialność, ma ten rząd skutecznie i bezstronnie kontrolować.

Jest to sprzeczność sama w sobie i w tej właśnie sprzeczności dwóch najważniejszych kompetencji parlamentu leży — mojem zdaniem — źródło całej choroby parlamentaryzmu.

Jestem bezwzględnie zwolennikiem kontroli rządu przez parlament. Jawność działalności rządu uważam za trwały i charakterystyczny przymiot nowoczesnego państwa. Na tem stanowisku stojąc, musi się dojść do wniosku, że powoływanie władz rządowych powinno być

atrybucją Głowy Państwa, a nie ciała, którego zadaniem jest kontrola tejże władzy.

Premjer zaznaczył dalej, że **największem złem dotychczasowych metod pracy parlamentu jest masowe uprawianie „niepróżnującego próżnowania“ w parlamentach.**

Na pytanie redaktora, czy premjer jest zwolennikiem odpowiedzialności parlamentarnej rządu, profesor Bartel odpowiedział: **Zasadniczo tak, jestem nim.** Odpowiedzialność jednak rządu przed parlamentem powinna być tak skonstruowana,

aby nie stwarzała pola do nadużyć politycznych dla osobistych lub grupowych spekulacj.

Pozatem powiedział: **Jestem osobistym zwolennikiem tak zwanego systemu kanclerskiego.**

Polega on na tem, że premjer wzgl. kanclerz jest faktycznie kierownikiem rządu i on odpowiada przed prezydentem. Na jego wniosek powoływani są ministrowie i w pewnym stopniu jemu podlegają.

W końcu na poruszoną przez redaktora sprawę obowiązującej w Polsce ordynacji wyborczej, premjer zaznaczył, że

wydaje mu się bardzo pożądanem podniesienie cenzusu wieku do 24 lub 25 lat.

Wzmocniłoby się przez to powagę aktu wyborczego oraz usunęło nierówność wynikającą z wyłączenia obecnie od głosowania obywateli pełniących służbę w wojsku. Podobno podniesienie wieku — mówił p. premjer — ma być niedemokratyczne. Dlaczego? nie wiem. **Tak samo, jak nie zdaje mi się, by przez dalsze obniżenie wieku przy czynnem prawie wyborczem nastąpiła demokratyzacja ustroju.**

Zlynczowanie trzech cyganów

w wiosce słowackiej

DAŁO HASŁO ZAŻARTEJ WALKI, KTÓREJ OFIARĄ PADŁO 5 CYGANÓW, W TEM 3 KOBIETY I 1 DZIECKO.

Praga, 4 października. (Tel. G. P.). W małej wiosce słowackiej Podeinie, doszło do krwawej walki między miejscową ludnością i cyganami, którzy w liczbie 150 zamieszkują pobliską kolonję. Tłem tych zaburzeń było zlynczowanie przez chłopów 3 cyganów, schwytanych na kradzieży. Powodowani zemstą cyganie, podpalili dwie stodoły, mieszkańcy zaś postanowili urządzić ekspedycję karną. Podczas okropnej rzezi zabito 5 cyganów, m. in. 3 kobiety i jedno 6-letnie dziecko. Policja, która starała się interwenjować, była bezsilna. Pomiędzy walczącymi znajdowali się najzamożniejsi i najbardziej szanowani gospodarze.

Policjanci poszli na zieloną trawkę...

TAK BURMISTRZ FILADELFJI WZIĄŁ SIĘ DO WALKI Z KORUPCJĄ.

Nowy Jork, 4 października. (Tel. G. P.). Filadelfja z rozkazu swego burmistrza została pozbawiona policji. W związku z aferą przemycania wielkiej ilości napojów alkoholowych, burmistrz nakazał zwolnienie ze służby całej policji w mieście, gdyż wszyscy od pierwszego do ostatniego policjanta uprawiali łapownictwo. Ochrona porządku została powierzona tymczasowo oddziałom wojskowym.

Nowy strajk w Łodzi

TYM RAZEM PORZUCILI PRACĘ ROBOTNICY ZAJĘCI W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. października. (ps). **Strajk w przemyśle włókienniczym łódzkim wybuchł zgoła niespodziewanie. Proklamacja strajku nastąpiła niemal błyskawicznie, a to w 24 godzin po konferencji odbytej w Min. spr. wewn., zwołanej przez ministra pracy,** aby doprowadzić do pokojowego załatwienia zatargu. Na konferencji tej — jak wiadomo — przemysłowcy pod wpływem argumentów ministra pracy **zgodzili się oddać rewizji swoje negatywne stanowisko,** przyrzekając udzielenie odpowiedzi z końcem bież. tygodnia. Stanowisko fabrykantów nie podobało się przedstawicielom robotników, którzy **powróciwszy do Łodzi, powzięli decyzję proklamowania strajku.** W związku z sytuacją strajkową przyjął p. Premjer Bartel dziś min. pracy Jurkiewicza. W tej samej sprawie przybył dziś do Warszawy **wojewoda łódzki Jaszczołt** i odbył szereg konferencji w Min. spraw wewn. Wedle wiadomości nadchodzących z Łodzi w godzinach wieczornych **sytuacja strajkowa przedstawia się jak następuje:** Pracę porzuciło dotychczas **40 tys. robotników,** przyczem są to robotnicy strajkujący w Łodzi, w sąsiadujących ośrodkach przemysłowych fabryki pracują ale nie wszystkie, bo stanęły fabryka w Pabianicach, w Rudnie Pabianickiej i w Bizuńskiej Woli. Orjentując się wedle nastrojów, panujących wśród robotników, **liczyć się należy z rozszerzeniem się strajku.**

Ci także grożą strajkiem.

GÓRNICY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI PŁAC.

Kraków, 4. października. (Tel. G. P.). Odbyły się tu pertraktacje **między przedstawicielami rady związku górników a przedstawicielami centr. związku górników w sprawie podwyżk zarobków w Zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem.** Przemysłowcy odmówili podwyżki w tej wysokości, jaką przyznano na G. Śląsku, **ofiarowując tylko 5%.** Centralny związek górników odrzucił tę propozycję i złożył oświadczenie, że **obstaje przy żądaniu podwyżki przynajmniej w takiej wysokości co na G. Śląsku.** Wskutek odezwy przemysłowców komisja pertraktacyjna centr. Zw. górników **postanowiła wezwać górników Zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego do strajku, którego datę wyznaczy kierownictwo Centr. Zw.**

—o—

OCHRONA ZABYTKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. października. (ps) Dnia 5. bm. odbędzie się w min. oświaty międzyministerjalna konferencja **w sprawie ochrony zabytków w majątkach parcelacyjnych.**

—o—

DROHOBYCZ OTRZYMA PIEKARNIĘ MECHANICZNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 4. października. (ps) Przy udziale przedstawicieli Banku Gosp. Kraj. oraz związku spółdzielni spożywców odbyła się dzisiaj w Min. spraw wewn. **konferencja celem ustalenia kolejności udzielenia pożyczek przez Bank Gosp. Kraj. na budowę piekarń mechanicznych.** Kolejność ustalona brzmi jak następuje: Lublin, Białystok, Piotrków, Drohobycz, Lida, Ława, Wieluń i Kutno. Budowa tych piekarń rozpocznie się niebawem.

—o—

ZJAZD POLSKICH INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH.

Katowice, 4. października. (Tel. G. P.) W dn. 7. bm. rozpocznie się tu 3-dniowy **zjazd polskich inżynierów kolejowych**

—o—

O POMNIK DLA BOGUSŁAWSKIEGO.

Warszawa, 4. października. (Tel. G. P.) Związek Art. Scen Polskich wystąpił do Magistratu warszawskiego z prośbą o wyznaczenie **miejsca pod pomnik dla Wojciecha Bogusławskiego,** jednego z twórców sceny polskiej, autora szeregu popularnych dzieł scenicznych, dyrektora, reżysera i znakomitego aktora w jednej osobie. ZASP. zamierza **wystawić Bogusławskiemu pomnik w Warszawie.**

—o—

REWIZJA TRAKTATÓW HANDLOWYCH Z FRANCJĄ I AUSTRJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. października. (ps) Wedle obiegających pogłosek w najbliższym czasie poddane będą rewizji traktaty handlowe Polski z **Austrją i Francją.** Powyższe pogłoski — które już raz zanotowaliśmy — pochodzą ze źródeł autorytatywnych i mają wszelkie widoki prawdopodobieństwa, tembardziej, że od dawna w sferach zainteresowanych wskazywano **i podnoszono konieczność poddania traktatów z wymienionemi państwami rewizjom.** Niezależnie toczą się prace przygotowawcze do zawarcia traktatów handlowych **z Grecją, Hiszpanją i Kanadą.**

—o—

EKSPORT DRZEWA POLSKIEGO.

Warszawa, 4. października. (Tel. G. P.) Konferencja drzewna odbyła się w min. przemysłu i handlu z udziałem związków drzewnych, zrzeszonych w Radzie Naczelnej. Na konferencji tej omawiano **prowizorjum drzewne z Niemcami, które wygasa z końcem listopada rb.** Chodzi o ustalenie życzeń przemysłu drzewnego co do ewentualnego przedłużenia prowizorjum, **a to w związku z rokowaniami ogólnemi o traktat handlowy polsko-niemiecki.**

—o—

WYCIECZKA OFICERÓW POLSKICH W HELSINGFORSIE.

Helsingfors, 4. października. (Tel. G. P.) Przybyła tu **wycieczka oficerów wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie,** którą powitał przedstawiciel armji oraz attache wojskowy tutejszego poselstwa polskiego.

—o—

KONGRES UNJI KATOLICKIEJ.

Warszawa, 4. października. (Tel. G. P.) W czwartek, dnia 4. bm. odbyło się w auli Uniwersytetu oficjalne otwarcie **kongresu Unji katolickiej badań międzynarodowych**, który obraduje w Warszawie już od 1. bm. Na otwarcie przybyli: ks. kardynał Kakowski, ks. biskup Przeździecki, ministrowie Zaleski, Świtalski i Niezabytowski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, reprezentanci miasta, liczni przedstawiciele instytucji i towarzystw, oraz młodzież akademicka.

—o—

GDAŃSK SPOWODOWAŁ UPADEK SZCZECINA.

Gdańsk, 4. października. (Tel. G. P.) Dzięki stosunkom handlowym polsko-gdańskim nastąpił, jak wiadomo, **świetny rozwój portu gdańskiego na niekorzyść całego szeregu innych portów niemieckich.** Ostatnio donoszą **o zamknięciu w Szczecinie wielkiej stoczni „Wulkan", która istniała już przeszło od stu lat.** Rząd Rzeszy niem. stara się wszelkiemi środkami **zapobiedz tej katastrofalnej sytuacji.**

—o—

ANGIELSKI STEROWIEC 101.

Londyn, 4. października. (Tel. G. P.) **Budowa sterowca R 101.** prowadzona przez ministerstwo lotnictwa posunęła się tak dalece naprzód, że jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody ukończona będzie w bieżącym roku. Sterowiec ten mający utrzymywać **komunikację z Australją, Indjami i Egiptem będzie największym Zeppelinem,** waga jego bowiem łącznie z ładunkiem, pasażerami i zapasem paliwa wynosić będzie 150 ton.

TURCJA NIE UZNAJE ACHMEDA ZOGU.

Konstantynopol, 4. października. (Tel. G. P.) Jak słychać, **Turcja ma odmówić uznania królestwa albańskiego.**

POZOSTALI JESZCZE W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 4. października. (Tel. G. P.) Szef gabinetu min. spraw wojsk. ppułk. szt. gen. **Beck,** oraz oficer gabinetu **Sokołowski** pozostali jeszcze w Bukareszcie **dla załatwienia kilku spraw związanych z pobytem Marsz. Piłsudskiego.**

—o—

KONFISKATA DROGOCENNEGO ŁADUNKU.

Wiedeń, 4. października. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z N. Jorku, że władze celne skonfiskowały dzisiaj na okręcie „Prezydent Harison" **ładunek opium wartości 900.000 dolarów. Ładunek ten przeznaczony był dla Ameryki. Wielu Chińczyków zostało aresztowanych.** Na właściciela parowca nałożono grzywnę w wysokości 400.000 dolarów.

—o—

Teściowa i żona dzieliły się jednym gachem.

KRWAWA TRAGEDJA W KONSTANCINIE. — ROTMISTRZ ZASTRZELIŁ KOCHANKA ŻONY I TEŚCIOWEJ, KTÓRY BEZCZEŚCIŁ MU DOM RODZINNY I DEMORALIZOWAŁ DZIECI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (st) Wczoraj późną nocą Konstancin pod Warszawą był widownią krwawej tragedji. W willi, należącej do p. Jadwigi Elzerekowej, wczoraj około godz. 10 wieczorem rotmistrz Jan Grodzielski, zamieszkały stale w Poznaniu, zabił czterema strzałami z rewolweru niejakiego Kloba, lat 45 liczącego, zam. w Warszawie przy ul. Dobrej 22. Po zabójstwie rotmistrz Grodzielski sam zwrócił się do policji, której oddał rewolwer. Zabójcę aresztowała żandarmerja wojskowa i osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

Podłoże sprawy ma cechy wielce tajemnicze, zwłaszcza, że rotmistrz Grodzielski — jak dotychczas — odmawia wszelkich wyjaśnień. Według dotychczas zebranych informacyj przyczyną tragedji jest następująca:

Rotmistrz Grodzielski jest zięciem właścicielki willi, p. Elzerkowej i rozszedł się ze swą żoną. Dowiedziawszy się jednak, że Klob romansuje nie tylko z jego teściową, lecz i z jego żoną, postanowił uwolnić swoje dzieci od widoku demoralizacji, chcąc je zabrać ze sobą. Gdy Klob nie chciał mu pozwolić na widzenie się z dziećmi, powstała kłótnia, w czasie której Grodzielski Kloba zastrzelił.

Straszna katastrofa lotnicza.

DWAJ PASAŻEROWIE I PILOT ZGINĘLI.

Barcelona. 4 października. (Tel. G. P.). Samolot handlowy, kursujący między Casablanca a Paryżem, który wiózł dwóch pasażerów i pocztę, spadł koło Barcelony i spłonął. Pilot i pasażerowie ulegli zwęgleniu.

Ciekawa sprawa podatkowa.

SAMORZĄDY W MAŁOPOLSCE WINNY SIĘ NIĄ RÓWNIEŻ ZAINTERESOWAĆ.

Katowice 4. października. (Tel. G. P.) Nadeszło tu rozstrzygnięcie Najw. Trybunału administracyjnego w bardzo ciekawej sprawie podatkowej. Mianowicie Min. skarbu swego czasu wydało zarządzenie, mocą którego **udział związków komunalnych w państwowym podatku dochodowym zniżono z 30 na 15 proc.** Po bezskutecznej interwencji polskiego związku gmin śląskich u odnośnych czynników, gminy miejskie na G. Śląsku **zaskarżyły wspomniane rozporządzenie do Najw. Trybunału Adm., który uchylił decyzję Min. Skarbu,** wobec czego skarb państwa, względnie skarb śląski będą musiały **zwrócić poszkodowanym gminom śląskim pobrane kwoty sięgające podobno kilku miljonów złotych.**

Benesz o wynikach sesji genewskiej

EXPOSE MINISTRA W KOMISJI SENACKIEJ.

Praga 4. października. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby oraz Senatu **Benesz wygłosił expose,** w którem powiedział m. i.: Sesja genewska, stawiając na porządku obrad sprawy niezałatwione dała zaczątek ważnym **rokowaniom powojennym, które mogą doprowadzić do tego, że zupełna likwidacja wojny stanie się rzeczą możliwą.** Mówiąc w sposób konkretny, chodzi tu **o rewizję planu Davesa,** wraz z ostatecznem ustaleniem wysokości niemieckiego długu reparacyjnego, z czem związane jest **zagadnienie ewakuacji lewego brzegu Renu,** zaś w dalszych konsekwencjach **rozwiązanie problematu rozbrojenia.**

Zakończenie rokowań genewskich ustanowieniem komisji, zadaniem której będzie likwidacja problematu odszkodowań oraz drugiej komisji dla spraw ewakuacji pozwala, pomimo pewnych trudności, mieć nadzieję, że **pomyślne wyniki będą osiągnięte.** Kwestja ograniczenia zbrojeń istnieje dla Europy nadal i **zbliża się do rozwiązania.**

Co min. Sokal opowiedział dziennikarzom

O ODBYWAJĄCEJ SIĘ W WARSZAWIE SESJI MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. października. (ps). Z okazji odbywającego się w Warszawie posiedzenia Rady administracyjnej międzynar. biura pracy, **p. min. Sokal delegat Polski przy Lidze Narodów, członek tej Rady udzielił prasie wywiadu na temat toczącej się w Warszawie sesji międzynarodowego biura pracy.** P. Sokal oświadczył co następuje: Rada jako ciało naczelne międzynarodowej organizacji pracy zbiera się na sesji kwartalnej w Genewie i **tylko w wyjątkowych wypadkach na zaproszenie rządów odbywa swoje posiedzenia poza swoją stałą siedzibą, jak to ma miejsce obecnie w Warszawie.** Nawiązując do sesji **warszawskiej,** p. Sokal zaznaczył, że Rada administracyjna międzyn. biura pracy zapoznając się bezpośrednio z Polską, **będzie miała ułatwione zadanie, ilekroć na forum międzynarodowem chodzić będzie o nasze postulaty, lub o przystosowanie norm międzynarodowych do naszych potrzeb.** Pojęcia o Polsce są **mgliste, niedokładne i często błędne,** aczkolwiek podczas krótkiej wizyty cudzoziemiec nie potrafi sobie wyrobić dokładnego obrazu o kraju, dotąd zgoła nieznanym, lecz już z ogólnego rzutu oka i kontaktu z ludźmi należącymi do różnych sfer społeczeństwa, działacz doświadczony i obeznany z różnorodnością stosunków panujących w poszczególnych krajach, będzie sobie mógł wyrobić o Polsce pogląd.

KONFERENCJA PRASOWA U ALBERTA THOMASA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (ps) Na zaproszenie dyrektora międzynarodowego biura pracy, p. Alberta Thomasa, odbyła się konferencja prasowa, na której p. Thomas przedstawił dziennikarzom polskim i zagranicznym szereg spraw, **dotyczących organizacji i pracy Rady administracyjnej oraz międzynarodowego biura pracy.**

ANGLICY URZĄDZAJĄ EKSPEDYCJĘ KARNĄ PRZECIW PIRATOM.

Londyn, 4. października. (Tel. G. P.) Według doniesień prasy angielskiej w kołach rządowych rozważana jest sprawa **nowej ekspedycji karnej przeciwko piratom chińskim.** Jak wiadomo w ostatnich czasach piraci chińscy napadli i zrabowali okręt „Anking", przyczem zabili 2 oficerów i ciężko zranili kapitana. Ostatnie ekspedycje karne przeciw piratom chińskim urządzono w marcu i wrześniu r. ub.

—o—

ZA POBICIE AKADEMIKA.

Kraków, 4. października. (Tel. G. P.) W tutejszym sądzie okręg. karnym została wyznaczona **rozprawa przeciwko kilku funkcjonarjuszom policyjnym oskarżonym o pobicie absolwenta medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego Iwona Kornera obywatela jugosłowiańskiego.** Akademik Korner został pobity przez policjantów 25. września 1927 r., wskutek czego **stał się kaleką i** pomimo całego roku intensywnego leczenia znajduje się jeszcze w szpitalu.

—o—

KTO DZIŚ WYGRAŁ?

Warszawa, 4 października. (Tel. G. P.). W 25-tym dniu ciągnienia 5-tej klas. 17-tej Loterji państw. padły ważniejsze wygrane na następujące numery:

5 tys. zł.: 44322, 127773, **3 tys.:** 78130. 107449, **2 tys.:** 8981, 97101, 98480., **1 tys. zł.:** 3186, 10693, 11646, 29219, 30011, 48553, 70597, 71013, 74945, 84330, 86171, 91467, 108680, 110240, 143639, 153270.

—o—

Zwykły Smyk, a tak zręcznie bajki układa

zawołał w sądzie z oburzeniem p. Hersz Katz.

Z JARMARKÓW ZNIKAŁY W TAJEMNICZY SPOSÓB KONIE WRAZ Z ZAPRZĘGAMI. — JAK TO BYŁO W SOKALU? — TYM RAZEM NIE UDAŁO SIĘ, GDYŻ ZA ZŁODZIEJEM PUSZCZONO SIĘ W POŚCIG I UJĘTO GO. — ROLA P. HERSZA KATZA. — NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Lwów, 5 października.

(—) Interesująca rozprawa toczy la się wczoraj przed Senatem III., któremu przewodniczył **radca Dworzak.** Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Smyk, z Hrubieszowa, właściciel trzech morgów pola, i Hersch Katz ze Lwowa, handlarz drobiu i koni, obaj oskarżeni o cały szereg kradzieży koni.

Dnia 27 marca bm. w Sokalu na targowicy pewien gospodarz wstąpił do pobliskiego szynku, a konie z wozem zostawił na ulicy. Do wozu tego zbliżył się oskarżony Smyk i począł się koło niego kręcić, aż w końcu wsiadł na wóz i zaciąwszy konie, szybko odjechał. Znajdujący się w pobliżu inni gospodarze, którzy przedtem zauważyli, że końmi tymi kto inny przyjechał, zorjentowali się, że mają do czynienia ze złodziejem, puścili się za nim w pogoń i przytrzymali go. Sprowadzony z powrotem do Sokala, Smyk oczywiście schwytany na gorącym uczynku kradzieży, przyznał się, a następnie złożył rewelacyjne zeznania.

Podał mianowicie, że kradzieży tej dopuścił się za namową Herscha Katza ze Lwowa, który był z nim w Sokalu i namówił go do tego, podobnie jak to już kilkakrotnie przed tem uczynił. I tak dnia 2 marca za namową Katza skradł w Sokalu konie z wozem na szkodę gospodarza Andrzeja Jamrozika. Z końmi tymi pojechał do Lwowa i tu przed rogatką Żółkiewską Katz konie te odebrał i zapłacił mu 80 zł. W lutym zaś również skradł w Komarowie na szkodę swego chlebodawcy Józefa Fika, konie wraz z uprzężą, wartości 2500 zł., a 14 marca w Tomaszowie wraz z Katzem skradli również parę koni. Zeznania te zgadzały się ze stanem faktycznym, gdyż istotnie w dniu 2 marca gospodarz Andrzej Jamrozik doniósł policji, iż dnia tego skradziono konie wraz z wozem.

Wobec tego stanu rzeczy sprowadzono **aresztowanego Smyka do Lwowa celem skonfrontowania go z Katzem.** Smyk nie znał nazwiska swego wspólnika i dopiero **w albumie policyjnym znalazł jego fotografię i na tej podstawie ustalono, że chodzi tu właśnie o Hersza Katza.** W mieszkaniu nie zastano go i wówczas Smyk zaprowadził wywiadowców policyjnych do zajazdu **niejakiej Sommerowej przy ul. Żółkiewskiej, gdzie stale za każdym przyjazdem do Lwowa z łupem zajeżdżał.** Tak Sommerowa, jak i stróżowa tego domu Marja Bidarska zeznały, że **istotnie Smyka znają i widywały go w towarzystwie Katza,** nawet Katz prosił ją, ilekroć podczas jego nieobecności Smyk przyjedzie, **by pozwoliła mu na nocleg i dała mu do dyspozycji stajnię.** To samo również potwierdził handlarz koni Piotr Izierski.

Gdy wreszcie zdołano odszukać Katza, ten oświadczył, iż **Smyka nigdy w swojem życiu nie widział i nie zna, a zeznania, któremi go obciąża, są od a do z zmyślone.** Słowem zwykły Smyk, który zręcznie bajki układa. To samo zeznał on wczoraj na rozprawie. Wobec tego, że Smyk raz odwołał swoje zeznania, następnie ponownie go obciążał, Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy **Katza uwolnił od winy i kary, a Smyka zasądził na dwa lata ciężkiego więzienia.** Oskarżał prok. **Janisz,** Smyk bronił się sam, **Katza** bronił adw. dr. Szymon **Weiss.**

Trzy razy strzelił

do niewiernej żony!

NA SZCZĘŚCIE STRZAŁY CHYBIŁY, A NIEDOSZŁEGO ZABÓJCĘ ARESZTOWANO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 4. października.

Przedwczoraj wielką sensację wywołał w naszem mieście fakt uwięzienia w tutejszym sądzie komendanta posterunku P. P. w Łozinie pow. Gródek Jagpr. zodownika J. Sięzaka pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa. — Szczegóły tej zbrodni, której zamierzał się dopuścić przedstawiciel władzy bezpieczeństwa, są następujące: Od dłuższego już czasu mieszkańcy Łoziny zauważyli, że między komendantem posterunku Sięzakiem a jego żoną trwają nieporozumienia, które często przemieniały się w scysje z powodu rzekomej niewierności małżeńskiej ze strony p. Sięzakowej. Oczywiście w prywatne sprawy tej rodziny nikt się nie mieszał i nie mógł ingerować. Wreszcie dnia 1. bm. w godzinach popołudniowych rozegrała się między małżonkami scena, która omal, li tylko dzięki przypadkowi, nie skończyła się tragicznie. Mianowicie przed. Sięzak popołudniu po powrocie z Gródka Jagiell., wszczął w domu wielką awanturę, przyczem najpierw żonę swą ciężko pobił, a w końcu pod wpływem chwilowego przymroczenia umysłu wydobył rewolwer i strzelił do niej trzy razy. Na szczęście strzały oddane w wysokiem zdenerwowaniu chybiły, poczem żonie jego udało się zbiedz. Odgłos strzałów zaalarmował cały posterunek i najbliższych sąsiadów. O zajściu tem została natychmiast zawiadomiona komenda Policji w Gródku Jagiell., oraz Prokuratura w Przemyślu, która poleciła niedoszłego mordercę aresztować. Zastępca.

Marny ten świat,

nawet pożartować nie pozwalają!

MOŻNA TO RÓWNIEŻ ZATYTUŁOWAĆ: DLACZEGO TOMASZ DMYTRÓW ZASĄDZONY ZOSTAŁ NA 3 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów, 5. października.

(—) Tomasz Dmytrów, z zawodu złodziej, z usposobienia awanturnik, opuścił dnia 22. lipca więzienie karne po odsiedzeniu półtora roku więzienia za kradzież. Przez kilka dni Dmytrów **chodził markotny, brak mu bowiem było pracy,** po dłuższym, przymusowym odpoczynku. Dmytrów martwił się bardzo, ale już dnia 31. lipca, zaledwie więc 8 dni po wyjściu z więzienia, **upił się na kuraż i wyszedł na ulicę z mocnem postanowieniem dokonania jakiegoś nowego skoku.** Było to o godz. 3 popoł. Akurat ulicą Krótką przechodził **handlarz uliczny Wolf Stimpler.** Jego to Dmytrów wybrał sobie za ofiarę **i przyskoczywszy do niego z tyłu, wyrwał mu z rąk niesioną damską parasolkę, następnie uderzywszy go nią po rękach,** wypowiedział parę nieprzyjemnych dlań epitetów o jego rodzinie i zakończył groźnym okrzykiem: **„Żydzie dawaj pieniędzy!“** Napadnięty Stimpler **narobił krzyku,** a ponieważ był to biały dzień, więc w mig zjawił się posterunkowy, który **rabusia przytrzymał i sprowadził do komisarjatu policyjnego.**

Prokuratura oskarżyła Dmytrowa o **zbrodnię kradzieży i usiłowanego rabunku, oraz o pijaństwo.** Na wczorajszej rozprawie oskarżony bronił się, że był **w stanie pijanym i że nie miał wcale zamiaru** dokonania rabunku na Stimplerze, którego zna osobiście, a raczej **tylko był to kawał z jego strony.** Sędziowie przysięgli jednakże nie dali wiary temu tłumaczeniu, **lecz 10 głosami potwierdzili pytanie odnośnie do zbrodni rabunku, a na podstawie tego werdyktu Trybunał zasądził go na 3 lata ciężkiego więzienia.** Zasądzony zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Trybunałowi przewodniczył **radca Zgórski,** oskarżał **prok. Paklikowski,** bronił **adw. dr. Żywicki.**

Wybujały temperament dwóch młodzieńców

UŚMIERZY CHYBA COKOLWIEK SUROWY WYROK SĄDOWY.

Lwów 5. października.

(—) Przed Trybunałem, któremu przewodniczył **radca Bendaszewski** odpowiadali wczoraj **Wasyl Riznyk** i **Piotr Kochajkiewicz** z Kiernicy (pow. Gródek Jagiell.) oskarżeni o cały szereg **zbrodni i przestępstw.** Młodzi ci parobcy, liczący po 22 lata, mają **wybujały temperament,** który obecnie **wyrok sądu musiał okiełzać.** Oto dnia 28. maja odbywało się w Kiernicy wesele, na którem oskarżony **Riznyk fungował w charakterze drużby.** W czasie tańców **powstała kłótnia między Jurkiem Basem a Kochajkiewiczem, przyczem Bas uderzył Kochajkiewicza w głowę tak, iż ten upadł na ziemię. Podniósłszy się z ziemi Kochajkiewicz wydobył ukryty na piersiach ucięty karabin i strzelił do Basa, ale na szczęście chybił. Za uciekającym jeszcze oddał kilka strzałów, na szczęście również chybionych.**

Innym znów razem, a to 7. czerwca, odbywało się **również wesele** w domu Wasyla Zeżerobruchy. Gdy goście weselni wyszli z chaty na podwórze, celem udania się do cerkwi, naraz oskarżony **Riznyk przez okno począł strzelać na wiwat, a jedna z kul zraniła znajdującego się na podwórzu niejakiego Błaszczuka w głowę.** Ponadto obaj dopuszczali się licznych kradzieży, mają na sumieniu zbrodnię uszkodzenia ciała oraz zbrodnię złośliwego uszkodzenia cudzej własności.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł **wyrok skazujący Riznyka na rok więzienia** z zastosowaniem amnestji na 8 miesięcy, i na tą samą karę zasądzono jego przyjaciela Kochajkiewicza. Oskarżał **prok. Janisz,** bronił adw. **dr. Mejzel.**

Posterunkowy strzelił do bandyty

i ciężko ranił go w brzuch.

Lwów, 5. października.

(—). Wczoraj około godz. 9.45 posterunkowy **Jan Majewski** z V. Komisarjatu w czasie służby obchodowej usłyszał **sygnał alarmujący, który dochodził go od ul. Ruskiej.** Wobec tego natychmiast udał się na to miejsce i obok realności pod l. 4 zauważył stojącego pod bramą **posterunkowego, a obok niego jakiegoś osobnika, który z nożem w ręku groził owemu posterunkowemu.** Gdy Majewski zbliżył się, osobnik ów wówczas **rzucił się na niego, usiłując zadać mu cios.** Zagrożony posterunkowy dobył **rewolweru służbowego i strzelił do napastnika, raniąc go ciężko w brzuch.** Okazało się, że **ranionym jest pospolity bandyta i zawodowy złodziej Stanisław Biel.** Pogotowie ratunkowe w bardzo groźnym stanie odwiozło go do szpitala powszechnego.

Pożar na Bogdanówce

Lwów, 5. października.

(—). Wczoraj nad ranem **wybuchł pożar** w barakach wojskowych na Bogdanówce. **Pożar** powstał **skutkiem krótkiego spięcia przewodów elektrycznych w rozdzielnicy, umieszczonej na słupie obok baraków, wskutek czego zaczęła się palić skrzynka i słup z przewodami elektrycznymi.** Rozszerzenie się ognia mogło spowodować **zapalenie się baraków.** Mieszkańcy Bogdanówki przy współudziale funkcjonarjuszy policyjnych z komisarjatu II. pierwsi **poczęli ogień gasić,** tak, że gdy przybyła zaalarmowana straż pożarna z zastępcą naczelnika p. Spaczyńskim na czele, ogień był prawie **w zupełności zlikwidowany** i **niebezpieczeństwo zażegnane.**

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Hallo! Hallo!

Lwów, 5. października.

Zawsze mam sympatję dla młodych, bo nie są tak zatwardziali jak my starzy, bo jeszcze mogą z nich być ludzie. Dlatego, choć nigdy nie chodzę na operetkę, poszedłem właśnie dwa razy na operetkę. I to jeszcze jaką. — Młody, kooperatywny, wędrowny teatr tow. „Proświta“ przedstawił się lwowskiej publiczności w sali Domu Narodn., porywając się na dwa arcydzieła lekkiej Muzy, „Manewry jesienne“ i „Gejszę“. Na Boga! przecież myśmy to wszystko słyszeli w pierwszorzędnej reprezentacji Hellerowskiej, a w „Manewrach“ grał, śpiewał i tańczył sam niezapomniany Feldman. No to co? Przecież młodzi wymyślili to hasło: rżnij Walenty, o resztę nie pytaj! A mnie się właśnie podobała ta odwaga, to porywanie się z motyką na Sullivana czy Kalmana. Młodość, jak wiemy, ma zapał, a tylko z zapału powstaje ogień prawdziwej sztuki. Przypomnijmy sobie, kim był przed laty Tatrzański, nim się stał bożyszczem przeciwników naszego serdecznego Fipka Kuligowskiego. Młodość ma jeszcze coś cennego: głos świeży i jeszcze nie zepsuty szkołą różnych prestidigitatorów krtani. Więc widziałem szczere, rzetelne wysiłki w każdym kierunku, począwszy od przepięknego przekładu „Manewrów jesiennych“ pióra niedocenionego dotąd Stefana Czarneckiego (ten człowiek mógłby być Atlasem każdego dziennika, a woli być codziennie u Atlasa), a skończywszy na kapelmistrzu Saramadze, którego czujna batuta zastępowała braki w orkiestrze, naprędce skleconej i wyciągała z zespołu i z solistów najwyższe możliwości. Miniaturowe chóry śpiewały nienagannie, czysto, a reżyser Soroka pokazał, że sroce z pod ogona nie wypadł. Natułuło się to bractwo operetkowe dosyć po Ryczywołach i innych Pipidówkach, zanim sięgnęło po laury w stolicy Małopolski wschodniej. Słuchaczów było mnóstwo, oklasków jeszcze więcej. I każdy sobie pomyślał: „nie odrazu operetkę zbudowano“, ale mimo to nieładnie by było podcinać skrzydła tym, którzy rwą się do lotu. A więc dalej i coraz lepiej, bo jak powiedział Słowacki: „póki jesteśmy młodzi, wszystko jest przed nami“.

Uhochlik.

---o---

Lwów otrzyma własną fabrykę wódek,

buduje ją dyrekcja Państwowego Monopolu

Lwów, 5. października.

(D) Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego, przystąpiła **do budowy fabryki państwowej wytwórni wódek we Lwowie.**

Ogromna ta fabryka, której plany zatwierdził już Magistrat, a której urządzenia wyposażone będą w najnowsze urządzenia techniczne, buduje się w dzielnicy żółkiewskiej na gruntach t. zw. Kisielki wzdłuż znajdujących się tam dotychczas stawów **i mieścić będzie laboratorja, zbiorniki, szereg budynków fabrycznych i kancelarje.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Żona zadusiła niewiernego męża.

RAZ NA ODMIANĘ DESDEMONA I OTELLO ZAMIENILI ROLE. TRAGICZNA ŚMIERĆ LEKKOMYŚLNEGO KUPCA.

Londyn, w październiku.

(=) Niezwykle wrażenie wywołała tutaj tragiczna śmierć znanego **kupca londyńskiego, właściciela** wspaniałego sklepu konfekcji damskiej Harry'ego Dontoura.

Dontour ożenił się niedawno z osóbką prześliczną, ale **bardzo gwałtowną i pełną temperamentu.** Niebawem usposobienie miłej żoneczki

zaczęło mu się porządnie dawać we znaki.

Piękna Honorata była **niezwykle** zazdrosna i o lada drobnostkę urządzała mężowi **straszliwe awantury.**



Dontour zaczął unikać żony i **przeklinał chwilę, w** której los związał go z tą zazdrośnicą. Tymczasem — jak to zwykle bywa — dowiedziała się p. Honorata od życzliwych przyjaciółek, że niewierny małżonek, zmęczony widocznie rozkoszami miłości legalnej, uścielił **wytworne gniazdeczko dla pewnej** londyńskiej **artystki kabaretowej.**

P. Honorata zawrzała gniewem i **żądzą zemsty. Poczęła męża śledzić** i przekonała się rzeczywiście, że Dontour ją

zdradza haniebnie.

Między małżonkami doszło do **gwałtownej sceny.** Potulny zazwyczaj pantoflarz tym razem **zbuntował** się i oświadczył złośnicy, że absolutnie niema zamiaru zastosować się do jej kaprysów i że będzie odtąd robił **co mu się żywnie spodoba.**

Namiętna kobieta skoczyła ku niemu jak kotka, rzuciła go na łoże, chwyciła za gardło i zadusiła.

Następnie oddała się sama w ręce sprawiedliwości.

Zamieniły się jakoś dzisiaj role: **Desdemony duszą Otellów...**

Napad rabunkowy zamaskowanych bandytów.

PO STERORYZOWANIU DOMOWNIKÓW ZABRALI BIŻUTERJĘ I GARDEROBĘ.

Lwów 5. października.

(—) Ze Sambora donoszą, że ubiegłej nocy **nieznani sprawcy zamaskowani** i **uzbrojeni napadli na dom Leiba Sitzmana** w Terdach (pow. Sambor), a po **steroryzowaniu domowników zrabowali biżuterję i garderobę wartości 235 zł., poczem zbiegli.** Zawiadomiona policja zarządziła za rabusiami pościg.

Byleby nie był szewcem!

LIST MATKI, POZOSTAWIONY PRZY PODRZUTKU.

Warszawa, 4. października. (st.). Wczoraj na ulicy znaleziono **podrzutka,** którego następnie odesłano do żydowskiego domu wychowawczego przy ul. Ogrodowej. Przy dziecku był **list matki** następującej treści: **„Wychowajcie go na porządnego człowieka. Mam do was tylko jedną wielką prośbę. Niech chłopiec będzie czem chce, byleby nie był szewcem“.** Niewiadomo, czemu nieznana matka żywi taką niechęć do stanu szewskiego.

---o---

NAPIĘCIE W WIEDNIU.

Wiedeń 4. października. (Tel. G. P.) Dziś na całej linji zapanowała **spokojniejsza ocena sytuacji politycznej i społecznej. Panuje tu przekonanie, że 7. października przejdzie bez zaburzeń,** bo zarówno nacjonalistyczna Heimwehra, jak i socjalistyczny Schutzbund dołożą starań, **aby nie dopuścić do starcia.**

---o---

KONFLIKT JAPOŃSKO - CHIŃSKI.

Londyn 4. października. (Tel. G. P.) Gabinet japoński uchwalił **zerwać rokowania z nacjonalistycznym rządem chińskim** i nie wznawiać ich, dopóki rząd chiński nie cofnie wypowiedzenia układu chińsko - japońskiego.

---o---

ZERWANE ROKOWANIA.

Londyn, 4. października. (Tel. G. P.) **Toczące się tu ostatnio rokowania między angielskiemi i amerykańskiemi koncernami naftowemi a przedstawicielami sowjeckiego przemysłu naftowego zostały** zerwane. Sowjeccy przedstawiciele odrzucili żądania angielsko-amerykańskie, domagające się 5 proc. odszkodowania za skonfiskowanie terenów naftowych, które stanowiły pod panowaniem bolszewików własność kapitalistów zagranicznych.

---o---

NA POWITANIE „KRASSINA“.

Moskwa, 4. października. (Tel. G. P.) Specjalnie zorganizowany w Leningradzie **komitet gotuje się do uroczystego powitania „Krassina“, który ma wrócić za dwa tygodnie. Za odkrycie nowego lądu prof. Samojłowicz i komendant „Krassina“ mają otrzymać sowjeckie ordery „Czerwonego Sztandaru“.**

---o---

ZEMSTA ZA ZABICIE GEN. PROTOGOROWA.

Belgrad, 4. października. (Tel. G. P.). „Vreme“ donosi z Sofji, że onegdaj wieczorem niejaki **Szymon Tonew,** zwolennik zamordowanego gen. Protogorowa, **strzelił w jednej z restauracyj położonych w śródmieściu kilka razy do przywódcy komitadżich Drangona i zranił go śmiertelnie. 3 komitadżij towarzyszący Drangonowi, zabili Tonewa.**

---o---

ECHA ZAMACHU NA MIKADA.

Tokio, 4. października. (Tel. G. P.). **W związku z zamachem, dokonanym na Mikada,** policja japońska **aresztowała 47 osób. Jak udało się stwierdzić, zamach był dziełem komunistycznych członków japońskiej partji robotniczej, która też natychmiast została rozwiązana, a jej przywódcy aresztowani.** Pisma **domagają się wydalenia z granic wszystkich obywateli państwa Sowjetów jako organizatorów wojny domowej.**

Uboga staruszka, 35 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

---o---

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła uchronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Sensacyjna rozprawa o obrazę czci toczy się w lwowskim sądzie karnym.

WALKA MIĘDZY 2 ODŁAMAMI LEGJONISTÓW. — JAKIE ZARZUTY UCZYNIONE ZOSTAŁY P. SCHMALOWI? — SKARGA O OBRAZĘ CZCI. — DOTYCHCZASOWE ZEZNANIA ŚWIADKÓW NIE WYCZERPAŁY JESZCZE SPRAWY.

Lwów, 5 października.

(—) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się **sensacyjna rozprawa o obrazę czci**, będąca echem trwającej od dłuższego czasu walki **wewnętrznej między odłamem legjonistów lwowskich, a obecnem prezydjum związku legjonistów i związku strzeleckiego.** Mianowicie grupa legjonistów wystąpiła w swoim czasie na drodze prasowej z niezwykle ciężkiemi zarzutami przeciwko kapitanowi rezerwy, p. **Henrykowi Schmalowi**, prezesowi Związku strzeleckiego, któremu zarzucono, że w swoim czasie gdy w Tarnopolu znajdowały się wojska ukraińskie, p. Schmal jako członek P. O. W. „zadenuncjował śp. Dmytrowa i Popiela i spowodował zeznaniami swemi ich rozstrzelanie", dalej, że Dmytrową ciężko pobił, a nadto, że „wylosowany do rozsadzenia mostu, ukrywał się i polecenia tego nie wykonał". Enuncjacje oskarżające go publicznie podpisali: p. **Kornel Żelaszkiewicz i p. Helena Chanecka.**

P. Schmal dotknięty tymi zarzutami, zaskarżył autorów tych zarzutów, wytoczywszy im skargę o obrazę czci. W wstępnych dochodzeniach oskarżeni zaofiarowali **dowód prawdy,** wobec czego sprawę oddano z powrotem sędziemu śledczemu i po kilku terminach **wczoraj ostatecznie sprawa dojrzała do sądzenia jej.** Rozprawę tę rozpatruje trybunał złożony z radcy **Laskowskiego,** jako przewodniczącego, radców Majera i Göttingera jako wotantów, w charakterze oskarżyciela prywatnego występuje im. p. Schmala dr. **Axer,** osk. Żelaszkiewicza broni adw. dr. Dręgiewicz, zaś Chanecką dr. **Czerwiński.**

Jako pierwszy zeznawał powołany przez oskarżonych **świadek kap. żandarmerji Włodzimierz Budzianowski.** Świadek ten, który w tym czasie znajdował się w Tarnopolu, był członkiem P. O. W., wyklucza, by p. Schmal obciążył zeznaniami swymi śp. Dmytrowa i Popiela. W sprawie zaś wysadzenia mostu, co rzekomo miało być poruczone p. Schmalowi, świadek zeznaje, że **świadek wraz z p. Michalskim mieli zlecone wykonanie wywiadu w tej sprawie, lecz w ostatniej chwili zostali aresztowani, wobec czego cała ta kwestja upadła.** Świadek wyraża przekonanie, że **gdyby p. Schmal otrzymał rozkaz wysadzenia mostu, to byłby to niewątpliwie uczynił.**

Drugi świadek p. Jan Łozaczyński, z zawodu stolarz, legjonista, poznał się z p. Schmalem w Legjonach, lecz nie miał z nim prawie żadnej styczności, dopiero w r. 1920 gdy zawiązał się związek legjonistów, a następnie Związek strzelecki, wtedy bliżej zetknął się z oskarżycielem prywatnym. W r. 1925 na jednem ze zgromadzeń, gdy wytaczano przeciwko p. Schmalowi pewne zarzuty, wraz z **innymi podpisał się pod treścią tych zarzutów, odnośnie co do działalności p. Schmala w Związku strzeleckim, a uczynił to dlatego, ponieważ widział, że zarzuty te podpisali także ludzie, do których miał pełne zaufanie.**

Kolejny świadek **wasyl Boluch,** właściciel realności w Kutkowie, b. oficer ukr. w Tarnopolu zeznaje, że **na prośbę rodziny Schmala interwenjował u władz ukr., by wydostać Schmala z sądu doraźnego.** Zaznajomił się wówczas z aktami, lecz **nic nie zdołał znaleźć, coby mogło wpłynąć na łagodniejsze traktowanie Schmala.** Przez cały czas swego uwięzienia **Schmal zachowywał się prowokująco i hardo.**

Ostatni jeszcze świadek **Marjan Kosiak,** prof. gimn. z Tarnopola zeznał, że w czasie okupacji ukr. miejscowa partja narodowo - demokratyczna, która skłaniała się za ugodą z Ukraińcami, otrzymała zezwolenie na urządzenie wiecu publicznego. Na wiecu tym przemawiał **również p. Schmal, który bardzo energicznie wystąpił przeciw tej ugodzie.**

Na tem zakończono przesłuchanie świadków i przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego.

——o——

Letnie habity kąpielowe
i dygnitarz marjawicki w roli fotografa-amatora.

ZEZNANIA BISKUPA MARJAWICKIEGO PRZYSIECKIEGO STANOWIŁY CLOU 14 DNIA PROCESU PŁOCKIEGO. — ZDJĘCIA DLA MATKI - PRZEŁOŻONEJ. — SPRZECZNE ZEZNANIA O ZNIEWOLENIU. — CO MÓWI GŁÓWNY FILAR OBRONY BISKUP MARJAWICKI PRÓCHNIEWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 4. października. (st.)

Dziś, w czternastym dniu procesu **gwoździem dnia były zeznania biskupa Przysieckiego.** Siostry zakonne — tłumaczył się on — podczas kąpieli na Helu były **w letnich habitach i szczelnie zapięte po szyję.** W lasku pomiędzy drzewami stał ołtarz, przed którym **przed kąpielą i po kąpieli modliłmy się.** Jestem amatorem fotografji i podczas bytności naszej nad morzem **dokonałem szeregu zdjęć.**

Przewodniczący pokazuje Przysieckiemu zdjęcia, o których była mowa kilkakrotnie w ciągu procesu i pyta:

— Czy to jest to samo?

Przysiecki: Tak jest, to samo zdjęcie.

Przew.: A kto świadkowi kazał i zrobić?

Przysiecki (zmieszany): Rozmawialiśmy pomiędzy sobą...

Przew.: Niech świadek odpowie z kim?

Przysiecki nie daje zaraz odpowiedzi, aż przewodniczący pyta powtórnie:

— Proszę powiedzieć z kim świadek rozmawiał?

Przysiecki: Rozmawiałem z ks. Tułubą.

Przew.: Czy świadek uważa za właściwe **fotografowanie zakonnic w tych kostjumach przez biskupa?**

Przysiecki: Tak, bo to były **zdjęcia dla matki przełożonej Wiłuckiej.**

Na pytanie dlaczego ks. Pągowskiego nie wydalono z szeregów marjawickich, mimo, że zachowywał się nie moralnie, Przysiecki odpowiada:

— Bo gdyby był wydalony, **przywłaszczyłby sobie zapisane na jego nazwisko domy, które były własnością gminy marjawickiej.**

W dalszym ciągu świadek opowiadając o przysiędze obowiązującej Marjawitów, mówi:

— Zasadniczo przysięgać na Boga nie można, bo człowiek nie wie, jakie rzeczy będą widziane w oczach Boga.

Następnie zeznaje wezwana dodatkowo świadek **Melanja Kubicka.**

Prokurator: Jak to było **z tem zniewoleniem świadka przez Dziewulskiego?**

Kubicka: Już, już byłby ze mną **spełnił grzech nieczystości,** gdy krzyknął: „Oj, ktoś idzie".

Prok.: Stwierdzam, że jest to **sprzeczne z tem, co pani zeznała przed sędzią śledczym.** (Z zeznań złożonych przed sędzią śledczym wynika, że Kubicka powiedziała: **„Wówczas ja krzyknęłam głośno. Na to nadbiegły inne zakonnice i zobaczyły ogromnie zmieszanego Dziewulskiego").**

Świadek: Ja tego nie mówiłam.

Przew.: Czy świadek podpisał zeznania po odczytaniu, czy przed?

Kubicka: Po odczytaniu, ale ja nic nie wiem.

Następnie zeznaje główny filar obrony **biskup Próchniewski:** Opowiada o historji marjawityzmu i **swem zetknięciu się z Kowalskim w r. 1893** podczas studjów w akademji petersburskiej.

— Proces dzisiejszy — mówił — który na ławie oskarżonych posadził arcybiskupa Kowalskiego, jest **ukoronowaniem wymierzonej przeciwko nam sekty.** Powodem tego ataku jest **wprowadzenie przez nas ślubów mistycznych w r. 1922.** Pierwsze oskarżenie złożone było przez **Tołpychową,** urodzoną intrygantkę i przez **Ustnową** wydaloną z klasztoru z powodu sekretnej choroby. Następnie oskarżenie było skutkiem **odmówienia przez nas zakupów umundurowania dla strzelców marjawickich u Zarębskiego.** On to wespół z ks. Krygierem wszczął przeciwko nam kampanję prześladowczą. Zarzuty postawione przeciwko Kowalskiemu są przez ludzi, którzy są **grzeszni.**

Dalej świadek opowiadając o prześladowaniach marjawitów przytacza, że **przeciw innym kapłanom także czyniono były zarzuty.** Takie same zarzuty miał poczynione **ks. Tułuba, obrońca Kowalskiego, który miał cały szereg procesów o czyny lubieżne.**

Przew.: Jak się te procesy skończyły?

Świadek: Został uwolniony z powodu braku dowodów.

Obrońca: Jak to rozumieć, iż głosicie, **że dzieci zrodzone z małżeństw zakonników przychodzą na świat bez grzechu pierworodnego?**

Świadek: To co się w namiętności poczyna, nie może być wolne od grzechu, ale **zakonnikom naszym odjęta została namiętność.** Dając życie dzieciom **wypełniają tylko wolę Bożą.**

CZAS ZAKOŃCZYĆ PROCES.

Warszawa, 4. października. (Tel. G. P.) „Przegl. Wiecz." w artykule omawiającym proces arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego domaga się **jaknajrychlejszego zakończenia tego procesu.** Dziennik stwierdza, że prawda jest już dawno ujawniona, dalsze pławienie się w atmosferze przebujałej erotyki na nic się nie przyda, a **wywołuje ogólne zgorszenie.**

WYROK NASTĄPI WE WTOREK.

Płock, 4. października. (Tel. G. P.) **We wtorek należy oczekiwać wyroku w sensacyjnym procesie przeciwko marjawitom.**

Szajka rabusiów niepokoiła
powiat sanocki

TRZECH Z NICH ZOSTAŁO UJĘTYCH I ODSTAWIONYCH DO ARESZTÓW

Lwów 5. października.

(—) Władze policyjne ze Sanoka i Liska ujęły w tych dniach **szajkę rabusiów,** która jeszcze w marcu i kwietniu dokonała **całego szeregu rabunku w tamt. powiatach.** W swoim czasie donosiliśmy o obrabowaniu nauczycielek **Marji Chomelówny i Jadwigi Jazłowskiej** z Tarnawy, dalej Bronisława Nowakowskiego, urzędnika sądowego z Liska, oraz kupców **Abrahama Düllera, Mechla Rubinfelda i Mindli Salik z Tyrawy wołoskiej** (pow. Sanok). Po szeregu miesiącach **udało się wreszcie sprawców tych rabunków ująć w osobie Stefana Pęcaka, Dmytra Hołuba i Jana Lewickiego,** zamieszkałych w Rostołowie (pow. Lisko). Aresztowani zostali przez poszkodowanych rozpoznani, a w czasie rewizji u Pęcaka **znaleziono część rzeczy pochodzących z rabunku na szkodę kupca Düllera.** Aresztowanych odstawiono od sądu karnego w Sanoku.

Nie zawsze popłaca rycerska usłużność.

PRZYGODA PIĘCIU KAWALERÓW. — NIE NALEŻY SIĘ WZRUSZAĆ JĘKAMI MALTRETOWANYCH KOBIET.

Nowy Jork, w październiku.

(=) Dzienniki nowojorskie opowiadają, jak **pięciu kawalerów**, którzy zgromadzili się w pokoju hotelowym na **partyjkę pokera**, nie tylko straciło **pieniądze**, ale również **odzież**. A wszystko to stało się dlatego, że w pewnym momencie okazali

nadmierną usłużność...

Przygoda ta odbyła się w sposób następujący: Pięciu gentelmanów zajmowało się w najlepsze grą, gdy nagle do pokoju dotarł z korytarza

bolesny płacz kobiecy.

Wzruszeni i przejęci młodzieńcy porzucili karty i pieniądze i **skoczyli rycersko ku drzwiom**, aby ofiarować pomoc

nieszczęśliwej niewieście,

znajdującej się widocznie w **jakiejś opresji**. Zaledwie jednak otworzyli drzwi, ujrzeli na progu zamiast biednej ofiary **dwie groźne lufy rewolwerowe**, trzymane przez dwóch mężczyzn, za którymi stała elegancka **dama z miną najspokojniejszą w świecie.**

Nieszczęśliwa istota wcale teraz nie okazywała potrzeby jakiejkolwiek pomocy. Wręcz przeciwnie. **Tryskała wprost energją i stanowczością. Objęła komendę nad wspólnikami.** Gdy dwaj bandyci trzymali w szachu pięciu młodzieńców, piękna dowódczyni **zabrała pieniądze ze stołu**, a następnie **wypróżniła zawartość kieszeni rycerskich kawalerów**. Niezadowolona jeszcze z tego łupu, wydała rozkaz:

— **Proszę natychmiast się rozebrać!**

Skonsternowani młodzieńcy **zawahali się**. Odruch przyzwoitości i wstydliwości nie pozwalał im

rozbierać się w obecności kobiety.

Ale lufy rewolwerowe posiadały moc dziwnie przekonywującą. Chcąc nie chcąc musieli narazić się na śmieszność i złożyć pięknej bandytce w ofierze **również swoje ubrania.**

Następnie bandyci związali i zakneblowali młodzieńcom usta, poczem ulotnili się wraz z elegancką damą.

Wszelkie poszukiwania policji nowojorskiej **nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.**

Krwawy strajk rolny w pow. rawskim.

11 osób rannych.

Lwów, 5. października.

(D) W gminie Dęby, powiatu rawskiego, stanowiącej własność p. Łępkowskiego, trwa już od miesiąca **strajk rolny**, gdyż robotnicy tamtejsi domagają się **wyższej płacy za robotę.**

Ponieważ do strajkujących **przyłączyli się także robotnicy z sąsiednich wsi**, sprowadził właściciel robotników-Polaków z pobliskiego powiatu, których jednak **zaatakowali strajkujący, usiłując spędzić ich z pola.** Między obydwoma obozami przyszło **do krwawego starcia, w którem 11 osób zostało rannych.**

Wzmocniony miejscowy Posterunek policyjny przeprowadził **szereg aresztowań**. W gminie zawiązał się komitet strajkowy, który wydał odezwę wyjaśniającą przyczyny strajku.

Nowy kawał „króla piór do napełniania“.

RZEKOME SAMOBÓJSTWO DWÓCH KOBIET. — POLICJA TWIERDZI, ŻE SAMOBÓJCZYNIE WOGÓLE NIE ISTNIAŁY.

Wiedeń, w październiku.

(=) Jak już krótko donieśliśmy — znalazł turysta **Johann Schottkorski** z Preszburga na Raksie **dwa listy**, w których dwie kobiety: **Hildegarda i Eryka** zapowiadały samobójstwo. Do listów dołączony był klucz pokoju w **hotelu „Habsburg“**, gdzie rzeczywiście dwie damy noc spędziły.

W pokoju hotelowym znaleziono

dziennik Hildegardy,

zawierający **bardzo romantyczne szczegóły.** Hildegarda opowiedziała tam historję **uwiedzenia jej i porzucenia przez pewnego barona.** Nie mogąc sobie dać rady z **trudnościami życiowemi**, zmuszona do utrzymania siebie i dziecka **zmuszona jest do popełnienia samobójstwa.**

Ponadto w pamiętniku tym znajdował się **testament**, w którym Hildegarda zawiadamiała, że pozostawia po sobie tylko swoje **dziecko** i prosi tajnego radcę **dr. Oppenhofa w Kolonji** albo sędziego **Förstera w Schlaand** (w Saksonji), aby zajęli się dzieckiem.

Na testamencie znajdował się **dopisek** drugiej samobójczyni Eryki następującej treści: „Idę ku śmierci za przykładem Hildegardy, która była moją **serdeczną przyjaciółką.** Do samobójstwa nie skłaniają mnie jakieś specjalne **przyczyny, tylko ogólna niechęć do życia,** które nie potrafiło mi dostarczyć

ani promyka szczęścia.

Samobójczynie zapisały się w księdze hotelowej jako **Greta Sachs i Klara Müller.** Te nazwiska są prawdopodobnie fałszywe.

Policja wdrożyła natychmiast **śledztwo w tej sprawie**, ale nie zdołano dowiedzieć się niczego bliższego o owych kobietach. Nie znaleziono również **owych dwóch panów**, których Hildegarda prosiła o opiekę nad dzieckiem nie wiadomo również gdzie się owo dziecko podziewa.

Zachodzi zatem przypuszczenie, iż idzie tutaj

o mistyfikację.

Podejrzenie o to kieruje się przeciwko znanemu fabrykantowi **piór do napełniania, Winklerowi,** który nieraz już pozwalał sobie

na podobne kawały,

mające wprowadzić w błąd **opinję publiczną i policję.** Przypominamy n. p. aferę rzekomego **hr. Henkla — Donnersmarka,** który również miał w Medlingu popełnić samobójstwo i pozostawił **list pożegnalny**, później jednak okazało się, że arystokrata tego nazwiska **wogóle nigdy nie istniał.** Winkler zainterpelowany w tej sprawie oświadczył stanowczo, że **niema o tem wszystkiem pojęcia.**

Aresztowanie niebezpiecznej szajki

PRZEMYSKICH PASERÓW I „SACHARYNIARZY“.

Przemyśl, w październiku.

Od dłuższego czasu grasowała na terenie tutejszym szajka **niebezpiecznych paserów, na której czele stali niejaki Wolf Beller i Chaskel Feuer.** Szajka ta prowadziła bardzo ożywiony handel kradzionymi towarami, które **nabywała od złodziei kolejowych.** Niedawno paserzy nabyli towar skradziony z magazynu kupca **J. Szmidla** przy ul. Kaźmierzowskiej l. 23, który następnie odsprzedali temu samemu Schmidtowi za 1.400 zł., chociaż pierwotna wartość tego towaru wynosiła **3000 zł. Beller i tow. zostali ostatecznie zdemaskowani, aresztowani i odstawieni do więzienia** śledczego tu. sądu okręgowego. **Beller jest też wmieszany w głośną aferę kontrabanty sacharyny, którą** sprowadzał na adres niejakiej Racheli Koenigsberg i jakiegoś kupca z Pruchnika, mieszkającego obecnie stale w Przemyślu na Zasaniu. Za tym ostatnim czyni tut. policja energiczne poszukiwania.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 6. X. 1928.

LEO DARTEY.

Kłamstwo.

— Nie wolno zniechęcać się, Jakóbie! Trzeba żyć i dalej prowadzić swoje dzieło.

Podniósł ku niej matowy wzrok.

— Nie potrafię. Nigdy już nie znajdę w sobie odwagi do ponownego podjęcia mej pracy, do sprzęgnięcia mej przesmutnej i czczej egzystencji z łańcuchem minionych dni szczęśliwych. Moja żona, Simono, odchodząc, odarła mnie z mej dawnej energji i sił żywotnych. Jestem istotą unicestwioną, przekreśloną.

— No, no! Nie mów tego! Nie masz na to prawa! Nie! Kto się nazywa Jakóbem Dabrmier, temu nie wolno dla czysto osobistych przyczyn tamować rozwój talentu, należącego do ludzkości. Przyjacielu mój! Twoje prace filozoficzne wyniosły cię na szczebel, z którego upadek równałby się zbrodni! Nie możesz dłużej się oddawać jałowej rozpaczy! Musisz pracować!

— Spróbuję — odparł nieśmiało.

W dwa dni po tem jednak przy spotkaniu rzekł do niej z miną bardziej, niż kiedykolwiek zgnębioną i wzrokiem rozpaczy i wstydu pełnym:

— Nie mogę! Nie mogę!

— Biedny mój przyjacielu! — szepnęła Simona, dotknięta boleśnie pomniejszeniem szlachetnej i wzniosłej duszy.

— Nie jestem w stanie — mówił Jakób dalej ze łzami w oczach — oderwać myśli od tej kobiety, która nosi moje nazwisko, jest moją żoną i odeszła Bóg wie z kim i dokąd! Ach, cóż to za męka nic nie wiedzieć o niej! Gdzie ona może być? Z kim, wielki Boże? W jakich warunkach? Wiesz, Simono, wydaje mi się, że gdybym wiedział, co się z nią stało, doznałbym ulgi i mógłbym wówczas wziąć się do pracy, powrócić do życia!

Simona patrzała z głębokim smutkiem na tego nieszczęściem swem przybitego mężczyznę, który był towarzyszem jej zabaw w dzieciństwie, którego, będąc młodą dziewczyną, potajemnie kochała — którego opłakała, gdy nie oglądając się na nią, wybrał inną na żonę i któremu mimo to pozostała wierną, śledząc, pełna podziwu i oddania, rozwój jego talentu i wzrost powodzenia.

Dla niej bowiem sława Jakóba była jedynem dążeniem, jedynym celem jej życia i miała dziś stokroć większy żal do jego żony za unicestwiającą rozpacz, w którą go swą ucieczką pogrążyła. aniżeli wówczas, gdy swoim czarującym wdziękiem odwróciła jego uwagę od jej osoby:

— Czy nie masz żadnych wiadomości od niej? — pytał raz po raz Simonę, która była najserdeczniejszą przyjaciółką jego żony. — Miałem nadzieję, że tobie przynajmniej da znak życia o sobie. Takąby mi to ulgę sprawiło!

Na jedno z takich pytań Simona odparła z wielką powagą i stanowczością w głosie:

— Tak, mój przyjacielu. Bądź odważny. Miałam list od „niej“.

— Ach! Nareszcie! — westchnął głęboko.

— Jest w Szwajcarji.

— Sama?

— Nie. Ale z kimś ani tobie, ani mnie nieznanym. Jakiś cudzoziemiec, którego spotkała na letnisku. Człowiek porządny i bogaty. Poleciła mi prosić cię o przebaczenie za ból ci zadany.

Ożywionym nieco głosem Jakób zapytał nieśmiało:

— Czy aby jest szczęśliwa?

Simona zawahała się.

— Ach, takbym pragnął mieć pewność, że ona nie cierpi!

— Nie przypuszczam. Jakóbie, aby się czuła nieszczęśliwą — odparła wówczas Simona powoli.

Nazajutrz Jakób przeistoczony jak gdyby z drętwienia wyrwany, przyszedł przeczytać przyjaciółce swej dwie nowe kartki książki, dawno leżącej odłogiem.

Był ocalony.

*

W pięć lat potem czterdziestoletni Jakób u szczytu sławy, sięgając po fotel akademicki z wielką tkliwością myślał o Simonie, która była mu jasną, przewodnią gwiazdą w życiu. Ona to bowiem czuwała nad nim niezmordowanie, dodawała otuchy w chwilach, gdy brzemię wspomnień silniej zaciążyło mu na duszy, dostarczała mu co pewien czas wieści o niewiernej

Spokojny o los bliskiej jego sercu kobiety, oddał się całkowicie twórczości, dającej mu dziś nietylko głębokie zadowolenie moralne, ale i względny dobrobyt.

Dzwonek. To Simona. Jakób biegnie jej otworzyć.

— Dzień dobry, gwiazdo moja! — odezwał się wesoło

— Dzień dobry, mistrzu!

Była jeszcze ciągle piękna tą promienną urodą serca, przepełnionego bezinteresowną miłością.

— Do pracy! — rzekła potem poważnie, siadając w kącie przy stoliku — nie zajmuj się mną, mam swoją robotę, jak zwykle.

— Ależ skończyłem już — odparł, pragnąc przy niej pozostać.

— Wcale nie — zaprzeczyła, wskazując na stos listów — przejrzyj korespondencję natychmiast; może jest coś pilnego do załatwienia.

— A co — podchwycił z uśmiechem — czyż nie słusznie nazywam cię swą gwiazdą? Czy nie jesteś światłem na ciemnej nieraz ścieżce mego życia? Ty jedna umiesz zawsze wskazać mi właściwą drogę! Jestem ci posłuszny, przewodniczko moja!

Wielka cisza zaległa gabinet. Igła Simony migała szybko i posłusznie w jej pracowitych paluszkach, podczas gdy rozmiłowanym i oddania pełnym wzrokiem obejmowała postać mężczyzny, schylonego nad biurkiem.

Nagle cień padł na pogodne oblicze uczonego i ćwiartka papieru zadrżała w jego dłoni.

Przyjaźń niemiecko-sowjecka zaczyna się psuć...

ZNAMIENNY ARTYKUŁ BOLSZEWIKA. — TWARZ I MASKA. — CZEGO NIEMCY CHCĄ NAPRAWDĘ. — ZMIANA ORJENTACJI POLITYCZNEJ.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 4 października.

Mamy dziś do zanotowania fakt niezwykłej doniosłości politycznej. W stosunkach dotychczas zaprzyjaźnionych Sowjetów i Niemiec nagle zarysowuje się nieoczekiwana zmiana. Świadczy o tem ogłoszenie w dzisiejszych pismach moskiewskich, niezwykle sensacyjnych danych, demaskujących

tajne zbrojenia Niemców i gorączkowe przygotowania do wojny.

Cały artykuł pt.: „Rola Niemców w przyszłej wojnie“ utrzymany jest w duchu ostrych ataków na obecnych kierowników rządu niemieckiego, a to z okazji ich „obłudnej i pełnej fałszu polityki, rzekomo pokojowej, a w rzeczywistości stanowiącej groźne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego“. Artykuł zaczyna się kpinami pod adresem Niemców za „gorączkowość“, z którą rząd niemiecki stale popiera każdy wysuwany na terenie międzynarodowym projekt powszechnego rozbrojenia. (Czy te kpiny należy odnieść w równej mierze do projektu rozbrojeniowego tow. Litwinowa, — jak wiadomo — gorąco popieranego w Genewie właśnie przez Niemców? Przyp. Red.). Gorączkowość ta — czytamy dalej — najmniej świadczy o prawdziwych i szczerych zamiarach rządu niemieckiego. Jest to maskarada, która potrzebna jest Niemcom jedynie w tym celu, aby zakryć olbrzymią, konsekwentnie przeprowadzaną, obliczoną do najmniejszych detalów oraz metodyczną — a dlatego właśnie najbardziej groźną —

akcję przeciwko pokojowi.

Niemcy — twierdzą ich przyjaciele z Rapallo — wyszukują setki najrozmaitszych wymówek, by uchylić się od wypełnienia zobowiązań i ograniczeń wojennych, wynikających z traktatu wersalskiego, a natomiast coraz bardziej realizują tajne plany zwiększenia zbrojnych sił, oraz intensywnie gotują się do wojny. Wszystkie istniejące obecnie w Niemczech związki ludowe stanowią właśnie „ciche rezerwy wojskowe“ Do tych rezerw należy nie tylko Stahlhelm, Frontbahn, Oberland, Orden młodych Niemców i inne organizacje. Nawet republikański związek Reichsbahnerów — zdaniem pisma sowjeckiego — również należy zaliczyć do rezerw sił zbrojnych niemieckich. Razem wzięte, rezerwy te dają zawrotne cyfry do

6 miljonów dobrze uzbrojonych ludzi,

z których 3 milj. wyszkolonych żołnierzy oraz 131.800 oficerów.

Dalej pismo sowjeckie zwraca uwagę na wspaniały stan ciężkiego przemysłu niemieckiego, olbrzymie postępy obrony chemicznej, rozwój awiacji niemieckiej, udoskonalenie transportu i kolejnictwa i, sumując wszystkie te dane, stwierdza z naciskiem, iż „rządzące koła niemieckie prowadzą obecnie nieustającą a wytężoną akcję przygotowawczą do wojny“.

Należy zaznaczyć, że artykuł ten sygnowany jest podpisem Riabinine, za którym ukrywa się — jak to znane jest w Moskwie — jeden z odpowiedzialnych reprezentantów dyplomacji bolszewickiej, co niewątpliwie świadczy o tem, że mamy tu do czynienia nie z przygodnym artykułem, lecz z dobrze przemyślaną akcją.

Zwracamy uwagę również na to, że wystąpienie to nastąpiło zaraz po powrocie do Moskwy ambasadora sowjeckiego w Berlinie, Krestinskiego, który właśnie zdał w Kremlu sprawozdanie ze stanu rokowań niemiecko - francuskich w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Stanowisko Niemiec w tej kwestji uważane jest w Moskwie jako dowód zdrady oraz zmiana dotychczasowej orjentacji wschodniej na zachodnią. Gdy jeszcze dodamy, że właśnie w ostatnich dniach wyjaśniło się ostatecznie fiasko

rokowań gospodarczych sowjecko - niemieckich,

to zrozumiemy, dlaczego Sowjety wybrały obecny moment dla zapoczątkowania akcji antyniemieckiej. Cel ten podwójny. Chodzi o zdezawuowanie Niemiec przed Zachodem, a powtóre — zmuszenie ich tem samem do powrotu do polityki, zainicjowanej traktatem w Rapallo.

— Simono! — zawołał ochrypłym głosem.

Przybiegłszy, nachyliła się nad jego ramieniem, czytając razem z nim pismo, pochodzące od rejenta, zobowiązującego się do odszukania żony Jakóba Dahrmier po jej ucieczce. List w streszczeniu brzmiał, jak następuje::

„Pani Dahrmier umarła przed dwoma laty w szpitalu w Rio-de-Janeiro. Dzięki wypadkowi tylko jestem w posiadaniu aktu jej zejścia, który panu przy niniejszem przesyłam...“

Jakób podniósł osłupiały wzrok na Simonę, która mocnym rumieńcem oblana, spuściła nisko głowę.

— Umarła, umarła przed dwoma laty, Simono. Więc listy, które otrzymywałaś od niej, to fałsz, kłamstwo, Simono?

— Musiałam cię ratować. Jakóbie — szepnęła Simona bezdźwięcznym głosem pochylając głowę jeszcze niżej.

— Dokonałaś tego — ozwał się po chwili Jakób, patrząc na nią z uniesieniem podziwu i radości.

Przebacz mi, Jakóbie — dodała Simona, wybuchając płaczem.

— Przebaczyć ci? Moje ty drogie biedactwo! Dawno już czułem miłość, budzącą się ku tobie i jakże dziś jestem szczęśliwy, że wolny, mogę ci to powiedzieć! Kłamstwo, bądź błogosławione! — szepnął w ekstazie, klękając u nóg Simony i tuląc rozpromienione oblicze do jej kolan.

Tłum. F. M.

Tragedja zapalonego sportsmena

WSPÓŁZAWODNICTWO MIŁOŚCI I SPORTU. — ZŁAMANE SŁOWO HONORU. — GWAŁTOWNY OJCIEC KARZE ZIĘCIA ŚMIERCIĄ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Genewa, w październiku.

(—) Pisma szwajcarskie rozpisują się obecnie szeroko o tragicznej śmierci znanego szwajcarskiego sportsmena, 25-letniego Arnolda Wurfsteina.

Wurfstein zajęty był w pewnem przedsiębiorstwie przemysłowem i ciągnął z tego wcale pokaźne zyski, pozwalające mu na byt dostatni. Wszystkie wolne chwile

poświęcał sportowi.

Nie było prawie gałęzi sportu, którejby nie uprawiał i w którejby nie doszedł do mistrzostwa. Celował zwłaszcza

w sporcie narciarskim

i uchodził za najwybitniejszego narciarza szwajcarskiego.

Wurfstein poznał przed dwoma laty córkę bogatego rolnika, Ludwikę Graff. Młodzi pokochali się serdecznie i pobrali. Pierwsze miesiące pożycia małżeńskiego były bardzo szczęśliwe, niebawem jednak na niebie ich szczęścia zaczęły gromadzić się

coraz cięższe i czarniejsze chmury.

Mianowicie Wurfstein na czas jakiś zrezygnował wprawdzie ze swej manji sportowej, niebawem jednak zaczął żonę zaniedbywać i narażać ją przez długie tygodnie na zupełne osamotnienie.

Ludwika próbowała wpłynąć na męża, a gdy się to nie udało, zwróciła się ze skargą do swego ojca, bardzo do córki przywiązanego. Graff rozmówił się z zięciem i uzyskał od niego słowo, że zaprzestanie tak nadmiernie poświęcać się sportom.

Pewnego dnia Wurfstein oznajmił żonie, iż musi ją opuścić na parę dni w ważnej sprawie. Gdy odjechał, żona podejrzewając, iż znowu ruszył na jakąś eskapadę sportową, doniosła o tem ojcu. Ten wraz z synem swoim, 17-letnim Karolem ruszył za zięciem.

Dowiedział się bowiem, że Wurfstein złamał słowo i podążył do miejscowości Montreux

na konkurs pływacki.

Przybywszy do tej miejscowości zasięgnął o zięciu dalszych informacji. Wurfstein zamieszkał w jednym z hoteli miejscowych, a w chwili przybycia teścia i szwagra bawił w pobliskim lasku na spacerze. Rozwścieczony złamaniem słowa przez zięcia, chwycił Graff dubeltówkę i pospieszył do owego lasu. Niebawem spostrzegł w nim zięcia i

celnym strzałem położył go trupem.

Rycina nasza przedstawia podobiznę pięknej Szwajcarki, jej męża w stroju narciarskim oraz jej brata. Ponadto dwie sceny przedstawiają zawiązek idylli miłosnej oraz jej niezwykły i krwawy koniec.

—o—

Wywiad u egzotycznego władcy.

TAMUR FAISAL W LONDYNIE. — TĘSKNI DO PUSTYNI ARABSKIEJ. — MA TYLKO DWIE ŻONY.

Londyn w październiku.

(—) Od kilku dni bawi w Londynie **Tamur Faisal**, władca jednej z **prowincji arabskich.** Brunatny monarcha przebywa w brytyjskiej stolicy **incognito**, ponieważ wizyta jego posiada **charakter zupełnie prywatny.** Sułtan przyjechał mianowicie do Londynu w celu

poddania się operacji okulistycznej.

Oczywista — zgłosili się doń **liczni dziennikarze, prosząc go o wywiad.** Sułtan przyjął ich **na wspólnej audjencji** i uprzejmie odpowiadał na liczne pytania.

Jest to mężczyzna 37-letni, średniego wzrostu, o **ostrych rysach twarzy.** Językiem angielskim włada doskonale. Niegdyś studjował przez szereg lat na uniwersytecie w Oksfordzie.

— Jak się Wasza Dostojność czuje w Londynie?

— Znam Londyn i znajduję, że jest to **wspaniałe miasto.** Ale żyć na prawdę można tylko

w pustyni.

Nie chciałbym wcale mieszkać w pałacu **króla angielskiego.** Tęsknię do swej ojczyzny i zaraz po dokonaniu operacji **mam zamiar do niej powrócić.**

Na zapytanie, ile ma żon, odpowiada Tamur Faisal:

— **Tylko dwie.** Cały mój harem, **złożony z 300 kobiet**, pozostawiłem w Arabji.

— Czy interesuje się Wasza Dostojność **kulturą europejską?**

— Owszem, sprowadzam sobie stale dzienniki oraz **dzieła ekonomiczne i polityczne.** Interesuję się również

botaniką,

i posiadam **kilkaset dzieł naukowych europejskich z tego zakresu.** Również podczas mego obecnego pobytu uzupełniam **luki swojej bibljoteki...**

Z sali koncertowej.

I. koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Lwów, 5. października.

Ojcowie Kościoła twierdzą, że droga do wiecznego szczęścia wysłana jest cierpieniami, czyli że śmiertelnicy podążać powinni do zbawienia w sposób określony aksjomatem „Per aspera ad astra“. Wyznawcą tej zasady musiał być prawdopodobnie kompozytor francuski André Caplet (1879—1925), którego Misterjum „Le Miroir de Jézus“, wykonane 3-go b. m. po raz pierwszy, przechodząc przez fazę drugą „Miroir de Peine“ do zaznaczającego końcowe zwycięstwa „Miroir de Gloire“, zapełnione jest niemal wyłącznie przykrymi dla słuchu dyssonansami, tak, że mówić tu można faktycznie o całych procesjach kwart i owych niemiłych kwint, które w innych dziełach pojawiają się tylko tu i ówdzie — sporadycznie — dla Capleta zaś stanowią coś w rodzaju czynnika najważniejszego, jak n. p. chleb powszedni. Przypuszczam, że genialny mistrz Puccini, który nieraz operował też kwintami i pozostawił dużo obszernych dzieł, nie zużył nawet jednej dziesiątej części owego „pieprzu kwintowego“. Lecz mniejsza o te wybryki kompozytorskie, które zaskarbiły już sobie w nowszych kompozycjach prawo obywatelstwa. Poważniejszy jednak zarzut sprawozdawcy odnosi się do nużącej słuchaczów jednostajności form i monotonji nastroju. Caplet, który a limine wpada w ekstazę religijną i przenosi się swym kwartowo-kwintowym aeroplanem w obłoki i w sfery metafizyczne, ani na chwilę nie wprowadza jakiejkolwiek odmiany. Kto poznał część I. owego Misterjum, zna już wszystkie trzy, i dwugodzinne niemal dalsze studjum dzieła nie obdarzy go już żadnem nowem lub niespodziewanem wrażeniem. Kompozytor w dalszym ciągu rozpoczyna każdą część zespołem sopranów, opartym na tychże samych efektach, później wprowadza śpiew solistki, (wszystkie te pienia są podobne do siebie, jak krople wody), po tem kończy akordem o niezdecydowanym charakterze, i wszystko ustawicznie powtarza się od a do z. Niezmiennym jest również ten zasadniczy rozdźwięk tonalny między partją wokalną, (solem sopranowem), a orkiestrą. W tak jednostajnym splocie efektów wokalno-orkiestralnych buja metafizyczna lecz niezbyt oryginalna pomysłowość Capleta. Przeciętny słuchacz nie zawsze zdoła wniknąć w arkana tej istotnie mistycznej a zagmatwanej kompozycji, a mógłbym nawet wymienić nazwiska kilku wybitnie muzykalnych jednostek, które jawnie przyznały się do tego, że całe Misterjum Capleta pozostanie dla nich zagadką zawsze nie rozwiązaną. Jest to gloryfikacja Chrystusa Pana za pomocą nieszczerej, wprost obłudnej harmonizacji.

Nic dziwnego, że wobec powyżej wymienionych „walorów“ Misterjum, zainteresowanie się publiczności Capletem i jego kompozycją zmalało już podczas interpretacji II. części dzieła. Intensywniej natomiast zainteresowało się audytorjum wykonawcami, którzy zasłużyli — uwzględniając niezwykłe trudności nieodłączne od wykonania i wykazaną tu wysoką precyzję — na serdeczne uznanie. Chór żeński Konserwatorjum — tu należy podnieść gorliwą pracę i wielkie zasługi dyrygenta dra Adama Sołtysa — wywiązał się doskonale ze swego zadania, pokonując z zadziwiającą pewnością wszelkie komplikacje trudnej intonacji, a niemniej doskonale wywiązała się orkiestra smyczkowa z powierzonych jej zadań.

Doskonałą w całem tego słowa znaczeniu solistką była Stanisława Korwin-Szymanowska. Artystka, która jako zwolenniczka nowoczesnego kierunku kompozytorskiego interpretuje zawsze tak wykwintnie dzieła modernistów, potrafiła również wydobyć możliwe maximum zakwestjonowanego piękna z solowych ustępów w Misterjum. Finezyjnie frazujący głos oraz z przejęciem wygłoszona deklamacja w III. części zaskarbiły sobie dużo objawów uznania.

Artystyczny dyrygent, dr. Adam Sołtys i powierzona jego pieczy orkiestra (pp. muzycy Teatru Miejskiego i uczniowie Konserwatorjum) odnieśli większy niezawodnie sukces jako wykonawcy II. części środowego programu: Poematu Arnolda Schonberga „Verkarte Nacht“ (op. 4.), sukces większy o tyle, że piękno kompozytorskie dzieła potęgowało już sumę dodatnich wrażeń i otwierało efektom dźwiękowym i dynamicznym szersze pole do popisu. Pomysłowy utwór zaszczytnie znanego w świecie muzykalnym autora tego poematu rozwiązać ma — jak poucza nas objaśnienie dołączone do programu — problem muzyki programowej w ramach kameralnych. Widocznie pozostający pod wpływem genialnej twórczości Ryszarda Wagnera kompozytor nie jest jednak plagiatorem, wszak często stwierdza własną inwencję dość pokaźna suma tematów melodyjnych i układ instrumentacji zupełnie samodzielny. (Z wyjątkiem opracowania końcowego ustępu wprowadzającego poniekąd reminiscencje z „Feuerrauber“ z Trylogji). Piękne w linji melodyjnej, w kolorycie instrumentalnym i w swym erotycznym nastroju dzieło, osnute na poemacie R. Dehmela „Weib und Welt“ wywarło — dzięki niewątpl. doskonałemu wykonaniu, głębsze wrażenie na słuchaczach i wywołało mnóstwo rzetelnie zasłużonych oklasków.

Udział publiczności w środowym koncercie symfonicznym był duży.

Fr. Neuhauser.

Centrala pornograficzna w Paryżu.

SKANDALICZNA AFERA. — WMIESZANE SĄ WYBITNE OSOBISTOŚCI ZE ŚWIATA LITERACKIEGO.

Paryż, w październiku.

(=) Policja tutejsza wpadła na trop **centrali druków, fotografij i książek pornograficznych**, znajdującej się przy ul. Byrona. Na czele tej centrali stał niejaki

Callichet, czwartorzędny literat i dziennikarz.

Jegomość ów, wyrzucony z poważnej prasy z powodu szeregu **malwersacji i oszustw**, spadał coraz niżej, a wreszcie nie mogąc znaleźć zajęcia wpadł na pomysł **stworzenia handlu utworami pornograficznemi**.

Szło mu doskonale, jego książki, druki i fotografje rozchodziły się w **rekordowej ilości egzemplarzy**. Policja zwróciła jednak uwagę

na istny zalew rynku księgarskiego przez literaturę pornograficzną

i poczęła śledzić tę sprawę. Niebawem **wpadła na trop centrali i jej kierownika.**

Cała ta historja ma **posmak wielkiego skandalu**, gdyż — jak donosi prasa francuska — w historję tą wmieszane **są wybitne osobistości z paryskiego świata literackiego**, które za odpowiednim wynagrodzeniem dostarczały Callichetowi

pikantnych utworów powieściowych i poetyckich.

M. i. wymawiane jest nazwisko **znanego i sławnego powieściopisarza.**

Callichet stanie niebawem przed sądem, a jego proces oczekiwany jest **z wielkiem zaciekawieniem.**

100 tysięcy dolarów za dziecko.

NIEZWYKŁE PORWANIE CHŁOPAKA. — NIESZCZĘŚLIWY OJCIEC WYZNACZYŁ OLBRZYMIĄ SUMĘ ZA ODNALEZIENIE MALCA.

Nowy Jork, w październiku.

(=) Wielki kłopot spadł niedawno na **szpital ewangelicki w Detroit.** Mianowicie niejaki **Greatorex** z Detroit od dał do tego szpitala **7-letniego syna** celem przeprowadzenia

trudnego zabiegu operacyjnego.

Operacja się udała, lecz malec musiał jeszcze przez kilka tygodni **pozostać w szpitalu.** Przyszedł wreszcie dzień, w którym lekarze uznali, iż dziecko **może powrócić do domu.** Zawiadomiono o tem ojca, który następnego dnia

zgłosił się celem odbioru syna.

Któż opisze **przerażenie i osłupienie biednego ojca,** kiedy mu oznajmiono że tego samego dnia rano pielęgniarka stwierdziła

brak malca w jego łóżeczku.

Wszelkie poszukiwania w obrębie szpitala **spełzły na niczem.** Okazało się wreszcie, że inna pielęgniarka wydała dziecko **jakiemuś człowiekowi, który** podawał się za **wysłanego przez Greatorexa.**

Ponieważ jednak człowieka owego nie zdołano na razie odnaleźć, nieszczęśliwy ojciec tak się przejął tem zniknięciem ukochanego dziecka, że

omal nie popadł z rozpaczy w obłąkanie.

Za odnalezienie chłopaka wyznaczył **100 tys. dolarów nagrody.** Mimo jednak tak wysokiej sumy, tajemniczy złodziej dziecka **nie zgłosił się jeszcze.** Zachodzi podejrzenie, iż był to jakiś

zbrodniczy manjak.

Afera ta wywołała bardzo silne wrażenie, a szereg gazet amerykańskich zamieścił **fotografję zaginionego malca** z prośbą o **podanie informacyj o jego pobycie.**

Uczniowie ukarali kolegę — donosiciela.

ŁADNE STOSUNKI SZKOLNE. — SAMOSĄD KOLEŻEŃSKI.

Wiedeń, w październiku.

(=) Niezwykła afera szkolna żywo jest obecnie omawiana przez dzienniki niemieckie. Oto w jednym z gimnazjów tut. uczniowie klasy VI. **pobili do krwi swego kolegę, Hansa Brunnera**, tak, że chłopak obecnie jest **poważnie chory** i musi przebywać w szpitalu.

Tło tego pobicia jest **bardzo ciekawe.** W gimnazjum owem panował

system policyjny.

O wszystkiem, co się działo w klasach **dowiadywał się natychmiast dyrektor.** Zwłaszcza owo donosicielstwo krzewiło się bujnie w kl. VI. Doszło do tego, iż wszyscy koledzy

podejrzewali się wzajemnie

i obawiali wyrazić jakieś swobodniejsze zdanie o profesorach i dyrektorze.

Atmosfera stała się **wprost nieznośna.** Można sobie zatem wyobrazić **oburzenie uczniów**, gdy się dowiedzieli, że jeden z nich, właśnie ów Hans Brunner jest

poprostu szpiegiem,

wynoszącym wszystko, co się działo w klasie poza jej obręb, i robiącym nieraz przy tej sposobności **z muchy słonia.**

W klasie zawrzało, postanowiono szpiega **ukarać.** Koledzy, wyszedłszy z gimnazjum po ukończonych lekcjach, **otoczyli kołem zdrajcę i zbili go do krwi.**

Historja ta rozeszła się po Wiedniu **szerokiem echem.**

Księżniczka rosyjska żoną londyńskiego Lorda-Mayora.

ALEKSANDRA, CÓRKA KSIĘCIA PAWŁA LIEVENA.

Londyn, w październiku.

(=) W tych dniach dokonano ze znanym uroczystym ceremonjałem w Guild Hall wyboru nowego Lorda-Mayora. Zwycięzcą w kampanji wyborczej wyszedł sir John Kynaston Studd.

Żona Studda, nowa lady-Mayoress jest rosyjską księżniczką, córką zmarłego ks. Pawła Lievena. Dama ta cieszy się w Londynie znaczną popularnością. Niezwykle piękna, obdarzona wielkim **taktem towarzyskim i zdolnością ujmowania sobie serc ludzkich,** mimo to musiała zrazu jako cudzoziemka walczyć z niechęcią **ekskluzywnego towarzystwa angielskiego.** Niebawem jednak zalety jej umysłu i charakteru zyskały jej **licznych przyjaciół.**

Księżniczka Aleksandra znana jest z

działalności filantropijnej.

Za jej staraniem otwarto w Londynie **żłobek dla nieślubnych niemowląt**, pozostający pod jej osobistą opieką. Mimo swego arystokratycznego pochodzenia jest to osoba poglądów nawskroś demokratycznych i nowoczesnych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 115 Dodatek tygodniowy do Nr. 2643 z dnia 6. października 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

W obliczu martwego sezonu.

P. T. KLUBOM DO PAMIĘTNIKA.

Lwów, 5 października.

W dniu wczorajszym odbyła się **w Ośrodku Wychowania Fiz. przy DOK VI.** konferencja prasowa. Nowo mianowany kierownik instytucji tej **p. kpt. Łucki** urządził ją, by zapoznać się osobiście z przedstawicielami prasy, poinformować ich o swych planach i pozyskać dla zamierzeń w kierunku ugruntowania i rozbudowy idei wych. fizycznego **wśród społeczeństwa.**

Wyznaję otwarcie, że na wszelkie tego rodzaju konferencje idę z **niechęcią!** Był czas kiedy wracałem z nich **pełen entuzjazmu i nowych nadziei.** Dziś spowszedniały one, stały się niejako **obowiązkowym** programem, który odwiedza się **z konieczności**, a może i z iskierką nadziei, że przecież usłyszy się coś nowego, coś coby **podniosło** na duchu i znów zdołało zapalić do haseł, którym służy się **od wielu lat.** Niestety, nic podobnego się **nie dzieje!** Bezustannie powtarza się ta sama **historja. Wyliczanie bolączek i niedomagań**, wykreślanie planów i zamierzeń i w końcu **prośba** o pomoc w pochwały godnych poczynaniach.

Nie lubię tych konferencyj, dla prostej przyczyny! **Przykro jest obserwować, jak energja, zapał i najlepsze zamiary idą na marne** li tylko dlatego, że posiew natrafia **na jałowy, niewdzięczny grunt!**

Gdy przed dwoma laty rząd Marszałka Piłsudskiego przechodząc **ze słów do czynu** obdarzył nas specjalnym urzędem, poświęconym **sprawom sportu, wych. fizycznego i przysposobienia wojskowego,** krzyknęliśmy: hosanna! Teraz wreszcie zabierzemy się do pracy, pokażemy na co nas stać. Stworzymy **idealne kadry** nowego, bardziej wartościowego pokolenia. Będzie to **godny rewanż**, za dowody zaufania jakiem darzy nas państwo!

Państwo **dotrzymało swych zobowiązań.** Powstały nowe, dogodne warunki pracy, o jakich dawniej nawet marzyć nie śmiano, powstały nowe warsztaty, otworzył się olbrzymi teren **dogodnej** pracy i... **zabrakło pracujących.** Miast oczekiwanego zalewu, wytworzyła się próżnia.

Tak jest! **Należy to wreszcie jawnie i otwarcie powiedzieć.** Kluby nasze, mimo górnolotnych zapowiedzi — **nie spełniły dotychczas swego zadania.** Nie dość bowiem, że same **nie uchwyciły wychowania fizycznego w racjonalne ramy, nie potrafiły nawet zdobyć się na tak drobny wysiłek,** jak dostarczenie **powołanym czynnikom materjału do ćwiczeń!**

Dziś więc doszliśmy szczęśliwie do tej dziwnej sytuacji, że Ośrodki wychowania fizycznego zmuszone są **apelować,** ba poprostu zwracać **się z prośbą do klubów,** by raczyły dostarczyć im ludzi, by zechciały **łaskawie jak najintensywniej korzystać ze stawianych im do dyspozycji urządzeń i środków!**

Stan ten może utrzymać się do czasu. Wszelka cierpliwość ma swoje granice. Dawać i prosić to trochę za wiele! To też nadejść musi chwila, w której kompetentne czynniki zorjentują się w sytuacji, ocenią na leżycie wartość swych **kontrahentów** i rozwiążą nierównomierną umowę. Nadejdzie chwila, w której Państwo nie mogąc doczekać się zapowiadanych szumnie rezultatów, zrezygnuje ze współpracy organizacyj sportowych i poprowadzi **„interes“ na własny rachunek!**

Jak ułożą się wówczas dalsze losy klubów — niech na to dadzą odpowiedź ci, którzy dzisiaj sprawują nad nimi opiekę!

N. S.

Polonja warszawska we Lwowie.

ROZEGRA ZAWODY Z POGONIĄ.

Lwów, 5. października.

W niedzielę dnia 7. bm. **o godz. 3. popołudniu** odbędą się na boisku LKS. Pogoń za rogatką stryjską **Zawody Ligowe** w piłce nożnej o mistrzostwo Polski,

POLONIA –POGOŃ.

Polonja z Warszawy, **drużyna lotna i ambitna,** technicznie wysoko stojąca, obecnie odmłodzona, znana ze swej eleganckiej i **fair gry,** dotychczasowy mistrz okręgu Warszawskiego i finalista w grze o mistrzostwo Polski b. P. Z. P. N. zjeżdża do Lwowa w swym **najsilniejszym i reprezentacyjnym składzie,** by wywalczyć 2 punkty i przesunąć się wyżej w tabeli mistrzostw Ligowych.

Pogoń, doceniając należycie powyższe spotkanie i pomna klęski w stosunku 3:2, jaką poniosła ze strony Polonii w Warszawie w I. rundzie rozgrywek oraz klęski, jaka spotkała **ostatniej niedzieli z Warszawianką,** wystąpi w pełnym składzie, by uzyskać zwycięstwo i zrehabilitować się w oczach swych sympatyków, a tem samem wywindować się ku górze z 6 miejsca w tabeli Ligowej.

To też należy oczekiwać niezwykle zaciętej, pięknej i pełnej emocji walki.

Powyższe zawody poprzedzi towarzyskie spotkanie o godz. 1.30 popoł. **Drugi Sokół — Pogoń I. B.** Wyżej wspomniane zawody ściągną niewątpliwie na boisko Pogoni, jak zwykle, rekordową ilość publiczności, to też celem uniknięcia niepotrzebnego natłoku przy kasach na boisku, należy się **wcześniej zaopatrzyć w bilety wstępu** w przedsprzedaży — tembardziej, że ceny w sprzedsprzedaży są o wiele tańsze, aniżeli przy kasie na boisku.

Przedsprzedaż biletów odbywa się począwszy **od czwartku tj. 4. b. m.** w firmie „Maraton“ przy ul. Akademickiej l. 22 i w aptece dra Stenzla, plac Marjacki l. 8.

Bieg na przełaj Lechji.

Lwów, 5. października.

Bieg na przełaj urządzony przez L. K. S. Lechja w dniu 7 października br. (start godzina **10 boisko 40 pp.** Pohulanka) zgromadzi niewątpliwie wielką ilość lwowskich „biegaczy na przełaj“ — będzie to sposobność zorjentowania się wśród zawodników, tembardziej ciekawa ze względu na zbliżający się sezon „biegów na przełaj“.

Wpisowe 50 groszy od zawodnika wraz ze zgłoszeniami przyjmuje Sekretarjat Klubu L. K. S. Lechja, Rutowskiego 23.

Dokoła granic Polski.

WĘDRUJĄ SZTAFETY KOP. I STRAŻY GRANICZNEJ.

Lwów, 5. października.

W poniedziałek, o godz. 6 rano ze stoku rejonów Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży granicznej na granicy pruskiej nastąpił **start dorocznego biegu sztafetowego wzdłuż granic Polski** na ogólnej przestrzeni **5200 klm.** Pałeczka niesiona przez żołnierzy K. O. P. powędrowała na wschód, zaś pałeczka niesiona przez Straż graniczną — na zachód. Zaznaczyć tutaj należy, że pałeczka Straży granicznej będzie na odcinku gdańskim przewieziona **motocyklem,** a na odcinku morskim — **łódką.** Na wszystkich innych odcinkach przenoszenie pałeczki odbywać się będzie piechotą, tj. tak, jak pałeczka żołnierzy KOP.

We wtorek, dnia **2. bm. o godz. 6 rano, po 24 godzinach biegu, pałeczka KOP-u** znajdowała się **w okolicy Lejpuny** (na pograniczu polsko-litewskim) przebywając od startu przeszło **300 klm.** Pałeczka Straży granicznej znajdowała się o tej samej porze w okolicy wsi Rapaty (pow. Działdowski), mając za sobą przebytych 215 klm.

Komunikat Zarz. Głównego Ligi P. Z. P. N.

Lwów, 5. października.

„W związku z zarzutami, jakie w części prasy lwowskiej podniesiono przeciw Lidze PZPN, Zarząd Główny stwierdza z całą stanowczością, co następuje:

1) ZKS. Hasmonea zaniedbał, pomimo pisemnego zapytania ze strony Ligi, przedstawić istotne przyczyny, uzasadniające prośbę o odroczenie meczu Czarni - Hasmonea w dniu 23. września br. Nie wspomniano ani słowem o święcie religijnem i jego powadze, tak, że Prezydjum nie miało możności należytego ocenienia sytuacji. Równocześnie zaś wszystkie względy sportowe przemawiały przeciwko odroczeniu meczu.

2) Nie wdając się w szczegółową polemikę, Zarząd Główny odpiera jako zgoła fantastyczne wszelkie zarzuty co do stronniczości członków Prezydjum. Tak samo uważa za niegodne idei sportu przypisywanie władzom piłkarskim chęci forytowania pojedynczych klubów, albo też szkodzenie im. Wszystkie decyzje zapadają w łonie Prezydjum kolegjalnie i to zazwyczaj jednomyślnie, w ostatecznej zaś formie rozważane są na Zarządzie Głównym, w skład którego wchodzą przedstawiciele 15 klubów Ligowych. Żadna intryga, a tembardziej prześladowanie nie mają tutaj miejsca.

Powyższe wyjaśnienie dla prasy lwowskiej uchwalono jednomyślnie, przeciw dwu głosom, które oświadczyły się wogóle za niereagowaniem na tego rodzaju oszczercze kampanje“.

Zamieszczając lojalnie powyższy komunikat, mający prostować zarzuty podniesione przeciw Zarzą-

dowi Ligi, zmuszeni jesteśmy najkategoryczniej zastrzec się przeciw używaniu zwrotów o „oszczerczej **kampanji**"! Liga i jej dostojnicy nie **stoją** bynajmniej **ponad prawem**. Są oni tylko ludźmi i to ludźmi omylnymi. Stojąc na czele poważnej instytucji, podlegają **bezwzględnie kontroli** opinji publicznej. Prawa kontroli **nie damy sobie w żadnym wypadku** odebrać, szczególnie tam, gdzie pewne poszlaki wskazują, że mimo zapewnień nie wszystko działo się tak, jak tego **idea sportu** wymagała.

Na podstawie doświadczeń przekonaliśmy się niejednokrotnie, że **fantastyczne rzekomo zarzuty** mieściły w sobie częstokroć bardzo realne **ziarnka prawdy**. Prawdy i tylko **bezwzględnej prawdy zawsze i stale** domagać się będziemy na równi z Zarządem Głównym Ligi PZPN-u. To też w dążeniu do niej będziemy go stale i **bez zastrzeżeń popierać**, ale trudno nam zobowiązać się do przyjmowania z góry już wszelkich jego rozstrzygnięć jako **nienaruszalnych dogmatów**.

Zarząd Główny Ligi PZPN-u musi być przygotowany na równi z każdym klubem, że opinja publiczna **w każdej chwili domagać się będzie pewnych wyjaśnień i informacyj**, musi też liczyć się z tem, że wyroki jego **nie uzyskają patentu na „nieomylność"** i podlegać będą ocenie krytycznej, kierującej się również tylko i wyłącznie **czystą ideą sportu!**

Chcemy wierzyć, że Zarząd Główny Ligi PZPN-u wyjdzie z całej afery **zupełnie obronną ręką**, a wówczas nie omieszkamy **stwierdzić tego z pełną satysfakcją!**

W końcu chcielibyśmy podnieść z zadowoleniem, że Zarząd Główny, pracujący dotychczas **w cichem odosobnieniu**, uważał za stosowne **wyjść z rezerwy** i nawiązać z prasą bezpośredni oficjalny kontakt. Jest to stanowczo **racjonalniejsza droga**, niż zakulisowe lansowanie pewnych wiadomości do wybranych pism, co z natury rzeczy wywołać musi podejrzenie **celowej, ukrytej gry**. **N. S.**

---o---

Rapid i FTC

walczyć będą o środkowo-europejski puhar.

Lwów, 5. października.

W środę rozstrzygnęły się częściowo **losy środkowo-europejskiego puharu**, jednej z największych konkurencyj piłkarskich. Trzecie spotkanie pomiędzy **Rapidem a praską Viktorią** zakończyło się zwycięstwem **Wiedeńczyków w stosunku 3:1**. Do finału stają zatem Rapid i budapeszteński FTC.

---o---

Baczność szermierze!

Lwów, 5. października.

Sekcja Szermiercza LKS Pgooń ogłasza, że ćwiczenia w sezonie 1928/29 odbywać się będą w sali szermierczej „Sokoła Macierzy" (wejście od ul. Sokoła, II p.) pod kierownictwem instruktorów Ośrodka W. F., **pp. Łabędziowskiego i Kubiaka** w poniedziałki i piątki od godz. 18—19 (6—7 wiecz.) dla początkujących — dla zaawansowanych w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20—21 (8—9 wiecz.). Dziś zatem odbędzie się pierwsza lekcja grupy młodszej o godz. 18, grupy starszej o godz. 20. Uprasza się, by zgłoszeni przybyli niezawodnie i punktualnie.

---o---

W Przemyślu wre życie w całej pełni.

WSPANIAŁY SUKCES POLONJI. — LEKKOATLETYKA POSTĘPUJE SZYBKIMI KROKAMI NAPRZÓD. — TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO PRZEMYŚLA I D. O. K. X.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

Polonja — 1 p. p. leg. Wilno. 6 : 0 (0 : 0). Pierwszo w Przemyślu zawody międzyokręgowe o wejście do Ligi przyniosły Polonji **łatwe i wysokocyfrowe zwycięstwo**. Drużyna wileńska nieposiada żadnego z tych walorów, któryby ją kwalifikował do Ligi i ustępowała **o całą klasę** swym przemyskim przeciwnikom. Jeśli mimo to do połowy potrafili goście utrzymać **wynik remisowy**, to zasługa to raczej **ataku Polonji**, który grając z dwoma rezerwowymi i dlatego niepewnie i nerwowo, przestrzelił lub niewyzyskał w tej części gry kilkanaście pewnych pozycyj, między innemi **rzut karny**. W drugiej natomiast połowie atak Polonji, grając spokojniej i celowo i wspomagany przez **znakomitą pomoc**, przypuszcza huraganowe ataki, z których 6 uwieńczonych zostało bramkami strzelonemi przez Siudę (3), Wawrzkowicza, Kawalskiego i Ekierta (po jednej). W ataku odznaczał się Rajdek i Kowalski, pomoc cała znakomita, w obronie Hurko i Radwański dobrze spełniali swą rolę. Szwarc na bramce nie miał nic do roboty.

Sędziował wzorowo por. Usarz

* * *

W dniach 28, 29 i 30 września odbyły się w Przemyślu **zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Przemyśla**, zorganizowane przez W. C. S. S. Polonię, która też w nich odniosła zwycięstwo, dzięki **dużej ilości zawodników** i dobrym wynikom, świadczącym chlubnie o **intenzywnej pracy w tej dziedzinie**. Wyniki naogół dobre, wykazują, że na tem polu **Przemyśl duże czyni postępy**, zbliżające go do wielkich ośrodków sportowych.

Bieg 100 metrów, startuje 16: 1) Binder (Polonia) 11.7, 2) Jarosz (Pol.), 3) Fruchtman (Pol.).

Bieg 200 metrów, startuje 8: 1) Jaskólski (Polonia), 2) Fruchteman (Pol.), 3) Paszta (Pol.).

Bieg 400 metrów, startuje 10: 1) Adamcio (Czuwaj) 56.2, 2) Gerczuk (Pol.), 3) Jarosz (Pol.).

Bieg 800 metrów, startuje 9: 1) Adamcio (Czuwaj) 56.2, 2) Ząbek (Polonia), 3) Gerczuk (Polonia).

Bieg 1500 metrów, startuje 11: 1) Adamcio (Czuwaj) 4.30.1", 2) Gorzeński (Czuwaj), 3) Słomka (Pol.).

Bieg 5000 metr., startuje 9: 1) Słomka (Polonia), 2) Adamcio (Czuwaj), 3) Ostrowski (Polonia).

4×100. 1) Polonia 47.6, 2) Polonia, 3) I. Gimnazjum, 4) Czuwaj.

4×400. 1) Czuwaj, 2) Polonia 3.51.", 3) I. Gimnazjum.

Skok w dal. Startuje 12. 1) Zybała (Polonia), **6.15 mtr.**, 2) Jaskólski (Pol.), 6.02, 3) Binder (Pol.) 5.97.

Trójskok. 1) Galica (Pol.), 11.76"m., 2) Adamcio (Czuwaj) 11.3 m., 3) Jaskólski (Polonia) 11.61 m.

Skok o tyczce. 1) Binder (Polonia) 2.97, 2) Schipper (Hagibor) 2.86, 3) Jakóbczyński (Czuwaj) 2.65.

Skok w zwyż. 1) Medycki I. Gimn. 1.58, 2) Jakóbczyński (Czuwaj) 1.54, 3) Kryśków (I. Gimn.) 1.54.

Rzut kulą. 1) Machowski (Polonia) **11.15**, 2) Kończy (Czuwaj) 10.60, 3) Czarny (Polonia) 10.11 i pół.

Rzut dyskiem. 1) Pępkowski (Polonia) 34.05, 2) Machowski (Polonia) 32.61 i pół, 3) Kryśko (I. Gimn.) 32.22 i pół.

Rzut oszczepem. Startuje 7. 1) Lehaczyński (Czuwaj) 50.94, 2) Kryśków (I. Gimn.) 49.47, 3) Medycki I. Gimn.) 46.20.

Rzut młotem: 1) Pępkowski (Polonia) 31.34, 2) Kiembasz (I. Gimmn.) 20.37, 3) Bilan (Czuwaj) 20.06.

Punktacja drużynowa: 1) W. C. S. S. Polonia) 62 pkt.; 2) H. K. S. Czuwaj 30 pkt.; 3) I. Gimnazjum 14 pkt.; 4) Ż. K. S. Hagibor 2 pkt.

*

Tennis do niedawna znajdował się na szarym końcu sportów uprawianych w Przemyślu.

Pierwszym krokiem w kierunku udostępnienia szerszemu ogółowi tego pięknego sportu, była **budowa szatni i trzech skupionych razem kortów**, przeprowadzona w ubiegłym roku przez W. K. S. Legja, z dużym nakładem pracy i kosztów. W roku bieżącym po przeprowadzonej fuzji przeprowadziła Sekcja Tennisowa W. C. S. S. Polonia **pierwszą większą imprezę tennisową** na gruncie przemyskim. Mianowicie w **dniach 27, 28, 29 i 30 września** przeprowadzono turniej tennisowy o **Mistrzostwo Przemyśla**, oraz turniej o **Mistrzostwo DOK. X.** przy niebywałej jak na stosunki miejscowe, ilości zawodników, których liczba wyniosła **42**. Z graczy zamiejscowych zgłosiło się kilku zawodników z Sekcji Tennis. Sokoła w Jarosławiu, oraz paru zawodników ze Lwowa.

Gracze zamiejscowi pokazali stosunkowo **wysoką klasę gry**, dochodząc we wszystkich niemal konkurencjach do finałów i eliminując z zawodów graczy miejscowych.

W grach pojedyńczych panów o mistrzostwo Przemyśla do pół-finału doszli pp. Czajkowski (Lwów), Siatecki (Sokół Jarosław), Sandig (Dror Jarosław), Neubart (Przemyśl), (ten ostatni raczej dzięki szczęśliwemu wylosowaniu przeciwników).

Do finału doszli pp. Czajkowski, bijąc **łatwo Neubarta** w stosunku 6:2, 6:2 i Siatecki po ciężkiej walce z p. Sandigem, którego pobił w stosunku 6:2, 1:6, 6 : 4.

W finale zwyciężył p. Siatecki, **bijąc p. Czajkowskiego w stosunku 7:5, 6:2, 2:6 i 6:2.** Obaj zawodnicy okazali wysoki poziom gry, a swój sukces zawdzięcza p. Siatecki **lepszemu serwisowi**, a przedewszystkiem większej ambicji zwycięstwa. **P. Siatecki uzyskał więc na rok 1928 tytuł Mistrza tennisowego Przemyśla** wraz z puharem przechodnim, ufundowanym przez **Okręgowy Urząd Wych. Fizyczn. i P. W.** i nagrodą indywidualną W. C. S. S. Polonia, w postaci marmurowych przyborów do palenia.

W grach pojedyńczych pań pierwsze miejsce uzyskała p. **Reczuska**, drugie p. **Josse**, obie z Jarosławia.

W grach pojedyńczych panów o **mistrzostwo DOK. X.** finał został przerwany z powodu niepogody. O pierwsze miejsce i nagrodę D-cy O. K. **Gen. Galicy** w postaci marmurowego zegara walczą **pp. mjr. Luśniak i kpt. Dyduszyński**, trzecie miejsca uzyskali pp. kpt. Kirchner i por. Sheybal.

W grach podwójnych o mistrzostwo DOK. X. do finału doszły pary: pp. mjr. Luśniak i kpt. Kirchner, oraz pp. mjr. S. G. Szymański i kpt. Hercok.

Nagrody wręczył zwycięzcom prezes W. C. S. S. Polonia **p. gen. Wieroński**, oraz wiceprezes **p. rejent Witoszyński.**

Turniej zorganizowany był bez zarzutu przez komitet, w którego skład weszli: pp. ppłk. Sebera jako sędzia naczelny, kpt. Hercok, kpt. Kirchner, prof. Kolankowski, kpt. Jungst, por. Sheybal i kpt. S. G. Stańczyk. **M. B.**

Sport tenisowy na prowincji.

ZŁOCZÓW ZWYCIĘŻA TARNOPOL.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w październiku.

W dniu 30 ub. m. odbyły się staraniem **sekcji tennisowej PKS. Janina** zawody tennisowe **Złoczów-Tarnopol** na korcie wojsk. 52 p. p. strz. kres., życzliwie użyczonym i przygotowanym na ten cel przez Dowódcę tego pułku JWP. Pułk. szt. gen. Lawicza. Zawody uwieńczone w pełni sukcesem **Złoczowian**, dały następujące wyniki:

Gra pojedyncza: Głowacki — Zlatkes 6:3 6:3; Herman Ing. — Wartenfeld 6:2 10:8, Kulczycki — Romański 6:0 :1, Sołtysik — Buła 6:3 6:1; kpt. Kral — Gruenberg 0:6 9:7 6:3; kpt. Bilor — Gotwald 6:1 i rezygnacja Gotwalda.

Gra podwójna: Kolaczkowski Kubrycht — Wartenfeld Gruenberg 7:5 6:3; kpt. Bilor Herman Adolf - Iwaszkiewicz Zlatkes 6:3 6:2; Herman Ign. Kulczycki — Buła Romański 6:0 6:2.

Złoczów wygrał więc **wszystkie gry**, przegrywając tylko jednego seta. Czy zwycięstwo to było zasłużone i czy Złoczów góruje rzeczywiście aż w tym stopniu nad Tornopolem, okaże **najbliższa niedziela** (w razie pogody), w tym dniu bowiem odbędą się **zawody rewanżowe w Tarnopolu**. Goście tarnopolscy, mili i sympatyczni, przegrywali z uśmiechem na ustach, zostawiając po sobie **jak najlepsze wrażenie**. Że zawody powyższe doszły do skutku i zainteresowały nareszcie tym pięknym sportem szerszy ogół, to lwią zasługę jego przypisać należy **p. pułk szt. gen. Lawiczowi**, który obok bezinteresownego użyczenia prawdziwie po europejsku urządzonego kortu, służył pod każdym względem wydatną pomocą.

Różne.

Wydział Lwowsk. Tow. Kol. i Mot. zaprasza wszystkich członków do lokalu Towarzystwa przy ul. Czarnieckiego 7, na piątek, dnia 5. bm. o godz. 8 wieczorem, celem objęcia funkcji dowyścigu kolarskiego o mistrzostwo Lwowa.

---o---

KRONIKA

5 Października Piątek Placyda, Marcelina

---o---

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 5. października „Mała Grzesznica", premjera.

Sobota, 6. października o godz. 3-ciej popoł. „Irydjon" dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 6. października o godz. 7.30 wiecz. „Mała grzesznica".

Niedziela, 7. października o godz. 3-ciej popoł. zamiast „Strasznego Dworu" „Żydówka".

Niedziela, 7. października o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Czardasza" wyst. Elmy Gistedt.

*

Teatr Wielki występuje dziś z premjerą doskonałej komedji ulubionego francuskiego komedjopisarza Andre'a Biradean, **p. t. „Mała Grzesznica".** W wykonaniu ról czołowych biorą udział pp. Lewicka, Trapszo, Kwiatkowski, Szyndler i Tatarkiewicz, ponadto pp. Brochwicz i Przystawski. Reżyserja Juljana Dobrzańskiego. Barwne i efektowne urządzenie sceny Ignacego Stahla. **„Mała Grzesznica"** powtórzona będzie po raz drugi jutro w sobotę 6 bm. **Jntrzejsze popołudniowe przedstawienie „Irydjona"** wzbudziło niebywałe zainteresowanie wśród uczącej się młodzieży. Niemal wszystkie szkoły wykupiły znaczną ilość biletów, z których pozostała minimalna część jest jeszcze dziś do nabycia w kasie głównej w gmachu Teatru Wielkiego na I piętrze. Początek przedstawienia o godz. 3-ciej.

„Rusałka", prześliczna baśń liryczna Jarosława Kwapila, z muzyką Dra Antoniego Dworzaka, w przekładzie polskim Milana Zuny, ukaże się jako pierwsza premjera operowa bieżącego sezonu, już w przyszłym tygodniu. Bajkowo-fantastyczne libretto oparte na motywach ludowych, uświetnione przepyszną muzyką Dra Dworzaka tworzą przepiękne widowisko sceniczne, któremu Teatr Wielki daje zupełnie nową wspaniałą oprawę dekoracyjną, zaprojektowaną i wykonaną przez art. mal. Bolesława Kudewicza.

Nad wystawieniem opery pracują niestrudzenie naczelny reżyser opery p. Stanisław Tarnawski i kapelmistrz Jarosław Leszczyński. Barwne, malownicze tańce i ewolucje przygotowuje baletmistrz St. Faliszewski.

„Lady X", amerykańską jazzbandową operetkę Dr. Ludwika Herzera, z muzyką Georga Edwards, ujrzymy jako pierwszą nowość operetkową w połowie tego miesiąca. Nad inscenizacją operetki pracuje reżyser Tatrzański, nad stroną muzyczną kapelmistrz Seredyński.

Jerzy Szyndler na filmie. Sympatyczny artysta naszej sceny Jerzy Szyndler, występujący w jednej z czołowych ról w dzisiejszej premjerze Teatru Wielkiego w „Małej Grzesznicy", ukaże się prócz swej aktorskiej kreacji — także na filmie który zostanie wyświetlony w czasie akcji tej doskonałej i pełnej humoru komedji. Zdjęcia filmowe zostały w tym celu specjalnie wykonane z udziałem naszych artystów z Jerzym Szyndlerem na czele.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 5-go godz. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Świt, Dzień i Noc". Gość. występ Malickiej i Węgierko.

Sobota, 6-go godz. 7.30 wiecz. Premjera „Prawdziwa miłość". Gość. występ Malickiej i Węgierko.

*

Dziś po raz ostatni „Świt, Dzień i Noc" w Teatrze Małym urocza komedja Niccodemiego z występem Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko, która w pełni powodzenia schodzi z afisza, ustępując miejsca premjerze „Prawdziwej miłości". **Sobotnia premjera „Prawdziwej miłości" R. Bracca z Marją Malicką i Aleksandrem Węgierko w Teatrze Małym** zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja. Znakomita para artystów z maestrją sobie właściwą odtworzy główne, popisowe role w uroczej pełnej słońca komedji włoskiego autora, które to role kreowała w Warszawie, wzbudzając zachwyt publiczności i prasy. Mistrzowska gra, pełna subtelnych półtonów, opracowana do najdrobniejszych szczegółów, nadzwyczajnie zgranie się wzajemne, wszystko to popar-te urodą i osobistym wdziękiem, sprawiają, że każdy występ Malickiej i Węgierko jest świętem artystycznem, a urok ich imion nieodpartym magnesem. Dlatego też radzimy spieszyć się z kupnem biletów na sobotnią premjerę, gdyż w większości są już rozsprzedane.

*

Z muzyki. Dziś, w piątek odbędzie się koncert świetnego Paryskiego Kwintetu instrumentalnego. Produkcja ta będzie niewątpliwie jedną z najciekawszych a zarazem najpiękniejszych i najbardziej wartościowych bieżącego sezonu. Zespół francuski, złożony z wybitnych artystów-laureatów, wykona przedziwny program w rozmaitych oryginalnych kombinacjach instrumentalnych, ujawniających temperament, styl, wiotkość i słodycz tonu oraz wytworność właściwą sztuce i artystom francuskim. Na niezwykły ten program zwracamy szczególną uwagę muzykalnej publiczności.

W poniedziałek, 8 bm. wystąpi po raz pierwszy we Lwowie słynny Chór Wiedeńskich Chłopców-Śpiewaków, dawnej Kapeli dworskiej („Wiener Sängerknaben"). Znakomity ten Zespół wykona między innemi w całości jednoaktową operę Fr. Schuberta „Czteroletni Szyldwach" w kostjumach ówczesnej epoki.

---o---

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Dziś w piątek 5. października: Paryski Kwintet instrumentalny.

W poniedziałek, 8. października: Wiedeńscy Chłopcy-Śpiewacy („Wiener Sängerknaben").

Piątek, 12. października: Jadwiga Lachowska, primadonna scen zagranicznych.

---o---

---o---

REPERTUAR TEATRÓW:

APOLLO: „Chata Wuja Toma".
AWENUE: „Bohaterski czyn Rin Tin Tina".
CASINO: „Conrad Veidt jako Paganini".
CRIMERA: „Czarna Wenus".
FATAMORGANA: „Gorączka złota".
GRAŻYNA: „Świat w płomieniach".
KOPERNIK: „Niepotrzebny człowiek".
LEW: „Tragedja ciemnoty" (Idjota).
LUNA: „30 st. poniżej zera".
MARYSIEŃKA: „Niepotrzebny człowiek".
OAZA: „Krwawa litera".
PALACE: „Węzeł śmierci" Werner Kraus.
PASAŻ: „Walka w obłokach".
UCIECHA: „Człowiek z biczem".

*

„Variete". Staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej odbędzie się w niedzielę, dnia 7, października o godz. 12 w poł. w sali kina Palace wielki poranek kinomatograficzny, na którym wyświetlony zostanie nieodwołalnie po raz ostatni we Lwowie potężny **dramat w 10 aktach p. t. „Variette"** z największym tragikiem świata **Emilem Janingsem i Lyą Deputti. Ponadto jako uzupełnienie programu wystąpi słynny muzyk humorysta Felix Amors.** Bilety po zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina Palace.

*

TRAGEDJA CIEMNOTY (IDJOTA) w kinoteatrze „Lew". Pod tym tytułem opracowała największa wytwórnia amerykańska „Metro-Goldwyn-Mayer" wielki film przedstawiający wewnętrzne zmagania się rosyjskiego narodu, ogarniętego krwawym płomieniem bolszewickiej rewolucji. Film ten jest największem arcydziełem wielkiego tragika LON CHANEYA, jaki dotąd po obrazie „Dzwonnik z Notre Dame" się ukazał. Genialny Lon Chaney roztacza swój mistrzowski talent, odtwarzając postać zidjociałego chłopa rosyjskiego, degenerata, kuszącego się o rękę przepięknej księżniczki. Jeden z najsławniejszych reżyserów filmowych Benjamin Chirstensen potrafił niezwykle realnie odtworzyć grozę życia wśród rozpamiętnionego żywiołu bolszewickiej rewolucji. W gł. rolach Lon Chaney, Ricardo Cortez i Barbara Bedford, to mistrzowska trójka, która film ten podnosi do rzędu niezapomnianych arcydzieł kinematografji pod względem gry i reżyserji. Film istotnie warto zobaczyć.

---o---

Za duszę śp. Marji Konopnickiej. Młodzież szkół lwowskich urządza w sobotę 6. bm. o godz. 12 w poł. w bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marji Konopnickiej w rocznicę jej śmierci. Komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej zaprasza swoich członków i patrjotyczną publiczność do licznego udziału w tym hołdzie wielkiej poetce.

Ze „Straży Mogił Polskich Bohaterów" we Lwowie. Urząd Wojewódzki we Lwowie udzielił Towarzystwu „Straż Mogił Polskich Bohaterów" zezwolenia na wyłączne prawo sprzedaży świec, krzyży, chorągiewek, kwiatów i t. p. na terenie miasta Lwowa, oraz na cmentarzach janowskim i łyczakowskim w dnie 31. października, 1. i 2. listopada br.

Wyższe Kursy nauczycielskie. Sekcja kształcenia nauczycieli Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych we Lwowie urządza od 1. listopada br. W. K. N. z grupy a) humanistycznej, b) przyrodniczo-geograficznej, c) fizycznomatematycznej, d) robót ręcznych i rysunku, c) muzyki i śpiewu. Celem umożliwienia PT. kolegom z prowincji korzystania z Kursów wykłady odbywają się w soboty i niedziele. Na prelegentów zaproszono wybitne siły pedagogiczne tak ze sfer uniwersyteckich, jako też i gimnazjalnych. Opłata za kurs od 25 zł. miesięcznie zależnie od ilości słuchaczów. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje, oraz udziela informacji Sekretarjat Ogniska Zw. P. N. S. P. (Gmach Skarbka vis a vis teatru I. p.) od 6—8 wiecz. oraz dyrekcja seminarjum żeńskiego ul. Sakramentek 7.

Pierwszy wieczór dyskusyjny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie odbędzie się dnia 8. bm. w poniedziałek o godz 6-tej wiecz. przy ul. Sykstuskiej 43., parter, w lokalu B. B. W. R. Zagai dr. Henryka Silberowa pogadanką „O życiu najznakomitszych kobiet w Europie". Goście mile widziani.

Ze Sceny Gwiazdy. W niedzielę, tj. dnia 7. bm. rozpoczyna swą działalność w obecnym sezonie jeden z najlepszych lwowskich zespołów amatorskich „Scena Gwiazda". Na pierwszy ogień wystawiona będzie świetna sztuka ludowa w 4-rech aktach ze śpiewami i tańcami pt. „Noc Świętojańska" przez Adama Staszczyka w nadzwyczaj melodyjnem opracowaniu muzycznem Kaz. Hofmana i J. Schürrera. W akcie pierwszym odtańczy balet Mazura, w akcie drugim Krakowiaka. Przy pulpicie prof. Kaz. Abratowski.

Kurs kierowców samochodowych Izby przemysłowo-handlowej rozpoczyna się dnia 5. bm. o godz. 6-tej wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat kursu przy ul. Bourlarda 5. parter.

(.) **Wypadki wścieklizny we Lwowie.** W trzecim kwartale 1928 r. sprawdzono w mieście Lwowie w 9 wypadkach wściekliznę u psów i w 1 u kota, ponadto w 2-ch wypadkach podejrzenie o wściekliznę u psów. Szczepieniu przeciw wodowstrętowi poddało się 21 osób, czy to z powodu pokąsania, czy też z powodu styczności z psami dotkniętymi wścieklizną. Przeprowadzona rejestracja psów w mieście Lwowie wykazała 4863 psów pokojowych a 1805 łańcuchowych.

(—) **Siostrzeniec właściciela realności w niewyraźnym charakterze.** Izydora Zofja Bury, zam. przy ul. Ujejskiego 8 b. doniosła wczoraj policji, że Andrzej S., siostrzeniec właściciela tej realności, będącego na letnisku wtargnął do jej mieszkania, powyrywał drzwi i okna, zabrał jej meble i w czasie tego najazdu na jej mieszkanie zginęło jej 195 dolarów, złoty zegarek damski, złoty medaljonik z łańcuszkiem, oraz złoty pierścionek. Policja zajęła się wyświetleniem tej sprawy.

(—) **Krwawa bójka przy ul. Głębokiej.** Wczoraj późnym wieczorem na ul. Głębokiej Józef Mikulski, pomocnik handlowy, będąc w stanie podpitym, wywołał awanturę z Janem Sitnikiem, zam. Traugutta 8., którego pobił laską po głowie tak, iż ten padł na ziemię nieprzytomny. Lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy, poczem pozostawił go opiece domowej.

(—) **Nakładaczka ofiarą nieostrożności.** Wczoraj o godz. 2 popoł. w drukarni Jägera przy ul. Sykstuskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zajęta tam jako nakładaczka 16-letnia Stanisława Kołówna w czasie pracy w introligatorni została pochwycona przez prasę i doznała zmiażdżenia prawej ręki. Odwieziono ją do szpitala.

(—) **Fryzjer pobity laskami.** Józef Grabski, fryzjer zam. przy ul. Tarnowskiego doniósł policji, że obok kawiarni Teatralnej został przez nieznanych osobników pobity laskami.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do kaplicy mieszczącej się w Domu inwalidów przy ul. Kleparowskiej 27., gdzie w jednym oknie przy pomocy żelaznych drągów połamali kraty, poczem wycięli szybę i tą drogą wtargnęli do wnętrza kaplicy. Świętokradcy skradli dwie puszki w kształcie koron, dwie monstrancje, jeden kielich, dwie patyny, oraz bieliznę kościelną niestwierdzonej na razie wartości, poczem z łupem wyszli tą samą drogą. — Z wystawy sklepowej firmy Rudolfa Wittlsa, przy ul. Rutowskiego 7., skradziono kilka sztuczek płótna, wartości 600 zł. — Z pracowni szewskiej Benjamina Stachla, przy ul. Janowskiej 84., skradziono wczoraj większą ilość obuwia, wartości 450 zł. — Mozes Ornstein, zam. przy ul. Potockiego 24. zawiadomił policję, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy skradli z jego mieszkania garderobę, oraz srebrne naczynia stołowe nieznanej na razie wartości.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj po południu zmarł nagle 22-letni Adam Ptaszek, zam. przy ul. Kleparowskiej 11 a. Lekarz stwierdził śmierć z powodu ostrego zapalenia otrzewnej i polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano?** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Winiarskiego jako podejrzanego o kradzież mieszkaniową na szkodę Karola Chomoła, Edwarda Langera za kradzież sweteru z dorożki na ul. Słonecznej na szkodę nieznanego właściciela, Wawrzyńca Józefa przytrzymanego na pl. Krakowskim z paltem pochodzącym z kradzieży, Stanisława Jakinala i Franciszka Latawca za kradzież pokrowca z auta stojącego na ul. Chorążczyzny, wartości 30 zł., oraz Michała Ducha, false Szczepańskiego za kradzież ubrania z pracowni szewskiej Karola Gałęckiego przy ul. Piekarskiej 9.

(—) **Nagła śmierć w hotelu.** Wczoraj popołudniu zmarł nagle na udar serca w hotelu Europejskim em. starosta ze Sambora Jan Łempkowski. Przybyły lekarz dzielnicowy dr. Kasparek stwierdził zgon z powodu udaru serca i pozostawił zwłoki rodzinie.

(—) **Znowu wypadek automobilowy.** Wczoraj popołudniu u zbiegu ulic Kopernika i Słowackiego obok poczty, auto nr. 8248 najechało na Jana Fedynę, który doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

---o---

---o---

JAK ZAPOWIADA SIĘ PAŹDZIERNIK. Jednem słowem wspaniale. Pełnia sezonu jesiennego zastanie wszystko, co się zalicza do eleganckiej elity Lwowa w wytwornym lokalu kawiarni i Baru „Warszawa", gdzie kabaret w szlagierowym programie olśniewających niespodzianek i atrakcji pobije rekordy i sensacje. W atmosferze wyszukanego szyku i artystycznego smaku zareprezentuje się publiczności Lilly Loretta, tancerka charakterystyczna, Milanes niesamowity akt akrobatyczno-ekscentryczny, sensacja Admiral-Palast w Berlinie, Edward Rej, demon śmiechu w oryginalnych piosenkach własnego układu, Wacia Morawska zachwycająca kuplecistka, Niuro Ogoniok, żywiołowa cyganka, Tacjana Kajdarowa w tańcach międzynarod. i w. innych. Bajeczny Jazz-Band stwarza wymarzony nastrój dla szukających rozrywki niepozbawionej prawdziwego artyzmu. Po północy drugi program w Barze.



Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Piątek 5. października.

Warszawa (1111) 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 18.00 Koncert w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego, 19.30 Odczyt pod tyt. „Społeczeństwo a opieka nad umysłowo chorymi“. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Kraków (566) 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Koncert symfoniczny w wykonaniu Filharmonji Czeskiej.

Londyn (361) 20.45 „Charming chloe“ opera Williamsa, 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.00 Wieczór szlagierów 21.00 Muzyka kameralna, 22.15 Muzyka lekka i taneczna.

Sztuttgart (379) 20.00 Transmisja z sal Liederhalle. Eryka Morini (skrzyp.) orkiestra Filharmonji.

Frankfurt (428) 20.00 Transmisja z sali Liederhalle w Sztuttgarcie. Następnie koncert wieczorny z Kassel.

Langenberg (468) 20.05 Transmisja z Opery w Essen. „Sprzedana narzeczona“ opera Smetany. Następnie do godz. 24.00 Muzyka taneczna.

Berlin (483) 20.00 Program wieczorny z udz. Ressi Langer i Wiktora Schwaneke 21.00 Schubert. Sonatina na skrzypce i fortepian.

Wiedeń (517) 20.05 Koncert. W programie Boccherini, Moon, Haendel, Mozart i wielu innych. Następnie muzyka lekka i taneczna.

—o—

Życie gospodarcze.

UDZIAŁ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W POW. WYSTAWIE KRAJ.

Lwów, 5. października.

Organizacja udziału przemysłu naftowego w Powszechnej Wystawie Krajowej postąpiła ostatnio **znacznie naprzód.** We wrześniu br. odbyło się pod przewodnictwem dyr. Państwowych Zakładów Naftowych **płk. Boernera** posiedzenie naftowego komitetu wystawowego. Na posiedzeniu tem zatwierdzono **plany pawilonu naftowego,** zaprojektowanego jak wieżę wiertniczą z koniecznemi tylko ze względów architektonicznych zmianami. Wewnątrz pawilonu rozmmieszczone będą **eksponaty** oraz odpowiednie wykresy w ten sposób, by dawały one obraz całokształtu pracy we wszystkich działach przemysłu naftowego. Eksponaty podzielone będą na 6 grup, a mianowicie: 1) geologja i eksploatacja terenów naftowych 2) wiertnictwo, 3) eksploatacja, 4) przeróbka, 5) magazynowanie i transport 6) konsumcja (zastosowanie produktów naftowych w przemyśle i życiu codziennem). W poszczególnych wyżej wymienionych grupach zamieszczone będą eksponaty, wskazujące **technikę pracy** każdego z tych działów, oraz w popularnej formie sporządzone wykresy. Następnie ustalono **kosztorys oraz repartycję kosztów** między poszczególne firmy na podstawie klucza produkcji względnie przeróbki ropy. W celu sporządzenia i opracowania części statystycznej wystawy powołano do życia **Komisję Techniczną** z porf. inż. J. Fabianowskim na czele.

*

TYDZIEŃ TECHNICZNY PODCZAS WYSTAWY KRAJOWEJ W POLSCE.

Lwów, 5. października.

W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w końcu czerwca 1929 r. organizuje się t. zw. **„Tydzień Techniczny“,** poświęcony sprawom techniki. — W ciągu „tygodnia“ odbędą się następujące zjazdy: Zjazd Federacji Inżynierów Słowiańskich (FIS.), Ogólny Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych, Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Technicznych, nakoniec zjazdy, wzgl. obrady poszczególnych grup fachowych, reprezentujących liczne działy techniki architektura, budownictwo podziemne budowa maszyn, komunikacja, elektrotechnika, chemja, miernictwo, meljoracja itp. Tydzień Techniczny uwydatni rozwój polskich stowarzyszeń technicznych. Bezpośrednią pracą organizacj „tygodnia“, jak również udziału w P. W. K. zajęły się **miejscowe Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Poznaniu** i Stowarzyszenie Techników Polskich w Poznaniu wraz z Kołami Elektrotechników i Inżynierów Kolejowych. Informacyj udziela Sekretarjat Stowarzyszenia Techników, Poznań Św. Marcina 21, telefon 50-71.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 3. października.

Skromne obroty w życie oraz pora Giełdą w otrębach pszennych po cenach dotychczasowych.

Słaba podaż w owsie przy silnem zainteresowaniu.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.50—46.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr **35.00—35.50,** Jęczmień małopolski brow. **640 gr. 35.50—36.50,** Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 27.75—28.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr **35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.50—32.50,** Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe **00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00. Fasola kolorowa 48.00—50.00. Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 53.—63.—, Groch polny 52.00—57.00. Bobik 30.00—34.50. Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00. Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukuru. 31.75—32.75, Len 64.00—65.00, Hreczka 32.75—33.25, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 80.00—81.00, Mąka pszenna 40 proc. 80.00—81.00, Mąka pszenna 50 proc. 71.00 72.00, Mąka żytnia 65 proc. 53.00—54.00,** Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka **kukurudziana 49.00—51.00. Otręby żytnie pszenne netto bez worka 23.00—23.50,** Kasza hreczana 50 proc całówek 50 proc połówek 73.50—75.50, Kasza jagl. 80.00—82.00 Kasza jęczmienna 47.00—49.50, Pęcak 47.00—49.00, Proso kraj. 38.00—39.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 128.00—138.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 4. października (Tel. G. P.), 5 proc. pożyczka odlarowa 94.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 61.15, 6 proc. pożyczka dolarowa 86 i ćwierć, 10 proc. pożyczki kolejowa 103 i ćwierć. 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. P. Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 118 i ćwierć, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 94.

Waluty i dewizy: Belgja 123.58, Holandja 356.58, Londyn 43.12, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.36, Szwajcarja 171.16, Wiedeń 125.11, Włochy 46.51.

Warszawa 4. października (Tel. G. P.) Bank Polski 172, Bank Zachodni 32.50, Spiess 200, Elektr. Dąbrowa 88, Warsz. Tow. Cukr. 57, Węgiel 102, Cegielski 45, Lilpop 37 i ćwierć, Modrzejów 36 i 3/4, Ostrowiec B. I 122, Rudzki 40, Starachowice 50, Zawiercie 19 i pół, Borkowski 17.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 4. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.19 1/8, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.20, Włochy 27.17, Hiszpania 84.90, Holandja 208.35, Berlin 123.80 Wiedeń 73.10, Sztokholm 139, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.64. Białogród 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.68 i pół, Bukareszt 3.15, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218 i pół.

Zarząd Spółdzielni „WŁASNA STRZECHA“ we Lwowie, plac Marjacki l. 7. II. schody, III. piętro, ogłasza

KONKURS OFERTOWY

na wykonanie instalacji światła elektrycznego, instalacji centralnego ogrzewania, instalacji gazowych i wodociągowych, oraz robót pokrywczych dachówką przy budowie nowej serji domów mieszkalnych dla członków przy drodze Kozielnickiej we Lwowie.

Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 12. października 1928 o godzinie 5-tej w biurze pl. Marjacki l. 7., przyczem **oferenci mogą być obecni. — Do** oferty należy dołączyć wadjum w gotówce, papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo lub książeczkach oszczędności Miejskiej Kasy Oszczędności i Banku Gospodarstwa Krajowego **w wysokości 10% sumy oferowanej. —** Formularze ofert, oraz warunki ogólne i techniczne **za zapłatą zł. 5.— otrzymać można w biurze Zarządu codziennie w godzinach od 17 do 19, tamże można oglądać plany i rysunki. Informacji technicznych udziela Kierownictwo budowy w kancelarji budowy przy drodze Kozielnickiej w godzinach od 13 do 16-tej codziennie. Zarząd zastrzega sobie prawo swobodnego przyjęcia ofert lub nieprzyjęcia żadnej wedle własnego wyboru. O decyzji Zarządu zostaną interesowani zawiadomieni pisemnie do dni 12-tu od otwarcia ofert.** 8336

Powiatowa Kasa Chorych w Rohatynie.

L. 1385/28. Rohatyn, dnia 1. października 1928.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości ubezpieczonych i pracodawców, że na zasadzie postanowień rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 Dz. U. P. Rzpp. Nr. 44 poz. 273 w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych oraz art. 86 i 87 Statutu Powiatowej Kasy Chorych w Rohatynie odbędą się wybory delegatów do Rady Kasy Chorych powiatu rohatyńskiego w niedzielę dnia 9. grudnia 1928 od godz. 8 rano do godz. 20 wieczór w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Rohatynie, oddzielnie dla pracodawców i ubezpieczo-nych w powiecie rohatyńskim zamieszkałych.

Wybranych ma być 45 członków Rady i tyleż zastępców, a to 30 z grona ubezpieczonych i 15 z grona pracodaw-ców w pow. Kasie w Rohatynie.

Upoważnionymi do głosowania są ci pracujący, którzy w dniu 1-go października 1928 byli ubezpieczeni w Powiatowej Kasie Chorych i ci pracodawcy, którzy w dniu 1. października 1928 ubezpieczali pracujących w Kasie Chorych w Rohatynie, są wpisani do listy wyborczej i z dniem 1. października 1928 ukończyli 20 rok życia.

Spisy uprawnionych wyborców zatrudnionych i zamieszkałych w okręgu powiatu rohatyńskiego są wyłożone od dnia 1. października 1928 w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Rohatynie w godzinach urzędowych.

W ciągu dni 10, licząc od dnia wyłożenia spisów t. j. od 1-go do 10. października 1928 przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych i każdemu pracodawcy odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu wyborców.

Reklamacje odnosić się mogą wyłącznie do stanu faktycznego ubezpieczonych w dniu ogłoszenia wyborów.

Listy kandydatów mają być ułożone oddzielnie dla ubezpieczonych oddzielnie zaś dla pracodawców i muszą być doręczone Zarządowi Kasy w Rohatynie do dnia 18. listopada 1928 godz. 12 w południe.

Bliższe i dokładne wiadomości podane są na afiszach rozesłanych do gmin powiatu rohatyńskiego i rozlepionych w większych miejscowościach okręgu rohatyńskiego.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Rohatynie:
Przewodniczący: **Andrzej Rassocki wr.**

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 4. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.50, Belgrad 12.46 5/8, Berlin 168.94, Bruksela 98.57, Budapeszt 123.79, Bukareszt 4.29 3/4, Kopenhaga 189.15, Londyn 34.41 i pół, Madryt 116, Medjolan 37.11 i pół, Nowy Jork 709.35 Oslo 189.50, Paryż 27.74, Praga 21.02 i ćwierć, Sofja 5.10 7/8, Sztokholm 189.75. Warszawa 79.79, Zurych 136.55, Amerykańskie 708.70, Niemieckie 168.70, Jugosłowiańskie 12.42 i pół, Czeskie 21 i ćwierć Węgierskie 123.90. Renta majowa 0.745. Renta lutowa 0.740, Benkverein 26, Bodenkredit 111, Kreditanstalt 59.10, Bank Hipoteczny 94, Kompas 0.83, Laenderbank 30 3/4, Merkury 22.45, Kolej półn. 1129, Živnosteńska 122, Austr. kol. państw. 25 3/4, Kolej połudn 13.95, Goleszów 305, Cement 112 i pół, Browary 172 i pół, Alpiny 43.90, Berg u. Hutten 844, Krupp 1069 Pol. Hutte 175 i ćwierć, Prager Eisen 395, Rima 127.20, Skoda 282 3/4, Siersza 14 3/4 Apollo 179, Fanto 8.80, Karpaty 27, Galicja 74. Nafta 39.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 4. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.87, Holandja 12.09 i ćwierć Francja 124.02, Belgja 34.893, Włochy 92.72, Niemcy 20.365, Szwajcarja 25.192, Hiszpanja 29.68, Danja 18.187, Szwecja 18.132, Norwegja 18.195, Helsingfors 192 i pół, Praga 163.56, Wiedeń 34.44, Warszawa 43 i ćwierć

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 4. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.04, Nowy Jork 25.58, Belgja 356 i pół, Hiszpanja 418, Włochy 133 3/4 Szwajcarja 492 i ćwierć, Danja 682, Holandja 1025 3/4, Norwegja 682 i ćwierć. Szwecja 684 i ćwierć, Praga 75.80, Rumunja 15.55, Niemcy 609 3/4. Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 4. października.

Tendencja spokojna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.25—8.87.75, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00. korony czeskie 0.26.00—0.26.50, szylingi austr. 1.25.25—1.25.75, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany, z osobnem wejściem, ewentualnie z telefonem poszukiwany. Zgłoszenia bez pośredników pod „Śródmieście“ do Biura dziennków Scherera, Pasaż Hausmana. 8330

MIESZKANIA trzy i czteropokojowe z pełnym komfortem. oraz lokal sklepowy z mieszkaniem w nowowybudowanej kamienicy zaraz do wynajęcia. Imieniem właściciela udziela z grzeczności informacji Dr. Urich, Rynek 35. 8304-2

POSZUKUJE dużego pokoju umeblowanego (lub bez mebli) z osobnem nieskrępującem wejściem możliwie z łazienką zaraz lub od 1-go listopada. Zgłoszenie pod „Ten“ do administracji. 8083-3

GARAŻE dla prywatnych wozów do wynajęcia. Pałac Sportowy, Zielona 59. Tel. 871. 8340

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

TRISTAN. Stało się! Musimy się bezzwłocznie porozumieć. 8348

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKA l. 35, z wykształceniem, oszczędna, z wyprawą, ma 2000 zł. pragnie w krótkim czasie wyjść za mąż celem stworzenia cichego, szczerego gniazdka rodzinnego. Zgłoszenia: Administracja „Porannej“ pod „Poważne słowo“ 3324

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26 (Zaawansowanym wydawnictwa). 8327-7

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

MAGISTER praw z praktyką sądową poszukuje posady koncypienta. Zgłoszenia pod „aplikant adw.“ do adm. „Gazety Porannej“. 8323-3

BUCHALTER - BILANSISTA, organizator, rzeczoznawca sądowy, z długoletnią praktyką w przemyśle, handlu i rolnictwie, obeznajomiony dokładnie z ustawą o podatkach skarbowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej“ pod T. 5142. 7731-6

ASPIRANTKA farmacji z roczną praktyką poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia: Administracja pod „Eefpe“. 8302-3

INTELIGENTNA pani zajmie się gospodarką na plebanji lub u samotnego pana. Adm. „Uczciwa“. 8341-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

AGENTKI podróżujące inteligentne zostaną zaraz przyjęte. Możność zarobku od 50 zł. Zgłoszenia w biurze dzienników Scherera, Pasaż Hausmana między 3-5. 8331

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PŁASZCZYKI dziecięce w ogromnym wyborze „Sport“, Plac Halicki 3. 8029-8

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „Sport“ Plac Halicki 3. 8029-8

PIZMAKI używane w dobrym stanie kupię, ul. Gródecka l. 8. A parter m. 2. 8349-3

BIELIZNA damska krajowa, zagraniczna, po cenach znacznie zniżonych, Piepes. Lwów, Boimów 7. 8258-10

FORTEPIAN Fritz, Stingel, Heitzmann i inne, znakomite, prawie nowe, prawdziwie kupującemu sprzeda korzystnie Skleniarski, Kopernika 26. 8222-5

SPRZEDAM futro bobrowe (nutrja) męskie kołnierz sealotter. Fredry 8 drzwi 3. 8292-2

OBJEKT fabryczny w śródmieściu do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Wiadomość Adwokat Dr. Feder, Legionów 1. II. p. 8267-15

SAMOCHÓD — kombinowany na zimę i lato w doskonałym stanie, znakomitej marki — okazyjnie do sprzedania. Informacje: Portjer Pałacu sportowego. 8325-2

Sprostowanie

W ogłoszeniu naszem z dnia 15-go Września pod tytułem *NOWY MODEL SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO CHEVROLET* wkradła się omyłka, którą niniejszym prostujemy.

Pod "Cena" winno być:

Zł. 7950.—
(Opony przednie i tylne 30"×5")

Zł. 8950.—
(Opony przednie 30"×5", opony tylne 32"×6")

Loco Warszawa łącznie z podatkiem obrotowym

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sambor, Wasyl Hrynak, rocznik 1894. 8326

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Gawęda Józef. 8301-3

HERMAN BITTNER unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 8294-3

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Iwanicki Dmytro. 8249-3

MEBLE najrozmaitsze solidnie wykonane poleca M. Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 8343-5

KORONKI FRANCUSKIE, walansienki klockowe. Najnowsze wzory najtaniej Piepes, Lwów, Boimów 7. 8259-9

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE wszelkich pism przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5. 7804-12

DO UTRZYMANIA POKOJU niezamieszkałego, umeblowanego, osobne wejście szukam wspólnika (ewentualnie osobę dojeżdżającą). „Pokój z komfortem". 8303

NINIEJSZEM unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Gerschon Hoffman wystawioną przez P. K. U. Lwów. 8342

Humor.



— Właściwą przyczyną pani cierpień jest, że tak powiem „ząb czasu".

Głuchawa pani: — A więc radzi mi pan doktór udać się do dentysty...

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Powszechnego Zakładu Kredytowego
Spółdzielni z ogr. poręką we Lwowie pl. Marjacki 6—7.
odbędzie się we Lwowie dnia 20. października 1928, o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym.

Porządek dzienny:
1) Zmiana Statutu w szczególności § 2. co do rozszerzenia przedmiotu Spółdzielni.
2) Wybór dalszego członka Zarządu.
3) Eventualia. 8346

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebnjących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicą . . . . zł. 9,—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.